



RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok 16

Nr 4 (61) 2006

cena 3 zł



**Halina i Gustaw
Wszótek
z Rzepiennika
Suchego -
- Mistrzowie
"Agroligii 2006"**





Z wieńcami przed kościołem



Zespół i kapela "Rzepioki"



DOŻYNKI WIEJSKIE RZEPIENNIK SUCHY 2006



Grupy taneczne "Bałamuty"



Chór "Marianus"

Najlepsi rolnicy Małopolski

Halina i Gustaw Wszolek
z Rzepiennika Suchego

Jesteście Mistrzami wojewódzkiej edycji „Agroligi 2006”. Zdobyliście I miejsce i jesteście najlepszymi rolnikami w Małopolsce. Od kiedy prowadzicie tego

typu działalność? Czy zajmowaliście się wcześniej?

Działalność typu hodowla trzody chlewnej prowadzimy od 2001 roku, kiedy wybudowaliśmy nową chlewnię. Wcześniej prowadziliśmy działalność gospodarczą, zajmowaliśmy się handlem, mieliśmy dwa sklepy spożywcze.

Dlaczego zrezygnowaliście ze sklepu, to przecież łatwiejszy chleb?

O tym zdecydował rachunek ekonomiczny, jest bardzo duża konkurencja na rynku, a Rzepiennik Suchy to małe środowisko na tego typu działalność.

Co zdecydowało, że zajęliście się produkcją trzody chlewnej?

Obserwując sytuację na wsi, zauważyliśmy duże ilości ziemi, które nie są wykorzystane. Była możliwość pozyskania kredytów na rozpoczęcie działalności rolniczej. Po rozmowach z osobami, które zajmowały się produkcją trzody chlewnej, uznaliśmy, że jest to dobry kierunek produkcji.

Skąd dostaliście środki na rozpoczęcie tak poważnej inwestycji, czy korzystaliście z dotacji?

Zaciągnęliśmy kredyt „Linia Młody Rolnik” na budowę budynku chlewni i rozpoczęcie produkcji. Wsparcie z Unii Europejskiej z działania 1.1. otrzymaliśmy w 2005 roku na dosprzętowanie gospodarstwa i wybudowanie płyty gnojowej. Dotacja wynosiła 60% kosztów kwalifikowanych, pozostałe środki to udział własny. Z działania 2.6. otrzymaliśmy środki na utwardzenie drogi dojazdowej i placu manewrowego, co było konieczne w związku z odbiorem tuczników dużymi samochodami z naszego gospodarstwa.

Z kim współpracujecie, kto wspiera wasze działania, a kto utrudnia?

Pomaga nam Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Gorlicach i Zgłobicach. Bezpośrednio współpracujemy z doradcą w Tuchowie, panem Władysławem Salamonem i w Zgłobicach, panią Jadwigą Ciukaj. Współpracujemy z Bankiem Spółdzielczym w Bieczu-oddział Skołyżyn, z Małopolskim Bankiem Regionalnym w Tarnowie, z Małopolskim Centrum Biotechniki w Krasnem-Oddział Brzesko, z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie, z Urzędem Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim. Opiekę weterynaryjną nad naszą hodowlą prowadzi Przychodnia Weterynaryjna „ANKA-WET” w Rzepienniku Suchym. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Wiadomo, że produkcja trzody powoduje niewielkie uboczne, nieszkodliwe oddziaływanie na środowisko w

postaci nieprzyjemnego zapachu, co przeszkadza nielicznym mieszkańcom wsi, ale my spełniamy wszystkie wymogi w zakresie ochrony środowiska i dobrostanu zwierząt. Przeszliśmy szereg licznych kontroli ze strony instytucji odpowiedzialnych za powyższe uwarunkowania i posiadamy wszelkie niezbędne certyfikaty.

Czym zajmujecie się konkretnie: hodowlą macior, tuczników czy prosiąt?

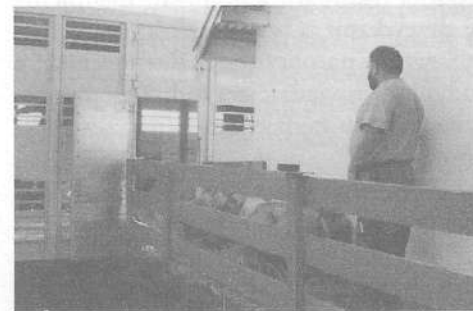
Zajmujemy się hodowlą trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Utrzymujemy własne maciory, od których odsadzamy prosięta i tuczemy do wagi 110 kg, część prosiąt - do 10% hodowli sprzedajemy odbiorcom na odchów.



Dlaczego z waszej chlewni ciągle słychać muzykę?

Zwierzęta przebywające w dużych grupach, niekiedy popadają w stres, co grozi wzajemnym okaleczaniem się, agresywnością (przy rasach wysokomięsnych) i dlatego stosujemy działania odwracające uwagę, np. muzyka, piłki do zabawy itp.

Czy macie stałych odbiorców, a jeśli tak to jakich, czy to są umowy kontraktacyjne i czy prowadzicie sprzedaż detaliczną?



Mamy stałych odbiorców w kraju i za granicą. Tuczniaki są odbierane z naszego gospodarstwa (na zdjęciu) dużymi samochodami przystosowanymi do przewozu zwierząt.

Na dziś mamy podpisane umowy z firmami „Animex” w Starachowicach, „Sokołów” S.A. w Jarosławiu. Sprzedawane tuczniaki są klasyfikowane poubojowo i otrzymujemy premię za mięsność. Nie prowadzimy sprzedaży detalicznej.

Czy kooperujecie ze Słowakami?

Ze Słowacją także utrzymujemy kontakty, jest to firma „Sorbel” s.r.o. bitúnok (ubojnia) pana Jozefa Soroki w miejscowości Stročin. Pomimo kosztów transportu, które ponosimy, sprzedaż jest opłacalna.

Jak duże są wasze obroty?

Sprzedajemy rocznie ok. 70 ton żywca wieprzowego i ok. 100 prosiąt.

Czy opłaca się prowadzić tego typu działalność?

Pracę w gospodarstwie traktujemy jako warsztat pracy, który daje określony dochód, z którego utrzymujemy rodzinę. Produkcja zwierzęca wymaga dużych nakładów pracy. Na dzień dzisiejszy jest to działalność dochodowa.

Jak dużo czasu musicie poświęcić dziennie na prace w chlewni, czy jest to praca ciężka?

Nasza chlewnia jest częściowo zmechanizowana, pomimo to, praca jest dość ciężka, szczególnie przy przygotowaniu pasz i usuwaniu odchodów zwierzęcych. Dziennie przy obrządki w chlewni pracujemy do 6 godzin. Dużo czasu zajmują inne czynności np. inseminacja loch, mieszanie pasz (miesięcznie trzeba przygotować 25 ton paszy), wywóz odchodów zwierzęcych. W wolnych chwilach pomagają nam synowie. Do prac polowych zatrudniamy dorywczo pracowników najemnych. Natomiast w chlewni, ze względu na wymogi sanitarne, pracujemy sami.

Czy prowadzicie hodowlę w oparciu o pasze własne, czy prowadzicie zakupy u rolników, czy też bazujecie na gotowych paszach i koncentratkach?

Część pasz stanowi zboże z własnych zasiewów, część zbóż dokupujemy w dużych okolicznych gospodarstwach. Koncentraty paszowe z firmy Sano i Karmex oraz Nutrena dokupujemy u dilerów w Rzepienniku Suchym w firmie handlowej Lucyna i Wiesław Kamiński i „ANKA-WET” Andrzej Bryndał i Kazimierz Potyrała.

Jak duże jest wasze gospodarstwo?

Całe gospodarstwo to 24 ha. Własnej ziemi posiadamy 10,5 ha, pozostałe dzierżawimy od innych rolników z możliwością zakupu w przyszłości.

Wasze gospodarstwo jest w centrum wsi, mieszkańcy narzekają, że śmierdzi. Jakie poczyniliście działania, by zapobiec temu nieprzyjemnemu zapachowi?

Zmieniliśmy system bezściółkowy, co się wiązało z dużą ilością gnojowicy i z wywożeniem w okresie zimowym na płytą ściółkę. W tym celu wybudowaliśmy płytę gnojową. W chlewni zamontowaliśmy wentylator o dopuszczalnej mocy w celu usuwania nadmiaru amoniaku. Planujemy obsadzić chlewnię drzewkami, a w przyszłości zamierzamy wybudować tuczarnie na obrzeżach Rzepiennika, a w posiadanym budynku prowadzić reprodukcję prosiąt. Takie wykorzystanie obiektu będzie mniej uciążliwe dla środowiska i sąsiadów.

Zamierzacie powiększyć swoją hodowlę, a jeśli tak to do jakiej wielkości? Czy powstanie obok istniejącej chlewni nowy tego typu obiekt?

Tak zamierzamy powiększyć hodowlę, na dziś trudno określić do jakiej wielkości. Zdecydują o tym warunki ekonomiczne. Wiadomo, że obecnie trudno określić miejsce, mamy pewne przemyślenia i wiemy, że musimy spełniać warunki ochrony środowiska wynikające z ustawy.



Z najbliższymi

Rada sołecka wsi Rzepiennik Suchy zdecydowała by w tym roku na dożynkach gminnych Wam wręczyć wieniec dożynkowy, a później na dożynkach wiejskich uhonorowani zostaliście zaproszeniem na specjalne do tego celu przygotowaną bryczkę, objeżdżając całą wieś. To miłe gesty ze strony mieszkańców wsi, ale to nie są jedyne wasze sukcesy - rok 2006 to rok wielu sukcesów, proszę nam o nich opowiedzieć.

Czuliśmy się zaszczytzeni uhonorowaniem nas wieniec dożynkowy przez mieszkańców wsi. Sądzymy, że mieszkańcy doceniają naszą ciężką pracę i możemy liczyć na wsparcie.

Zajęliśmy II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Bezpieczne Gospodarstwo Rolne na szczeblu wojewódzkim. Organizatorem konkursu był KRUS i Państwowa Inspekcja Pracy. Uznając, że po przeprowadzonej inspekcji nasze gospodarstwo rodzinne spełnia wszystkie wymogi w tym zakresie.

W wyniku lustracji przez pracowników MODR zgłoszono nasze gospodarstwo do konkursu „Agroliga 2006”. Komisja konkursowa po wizytacji w gospodarstwie uznała, że prowadzony kierunek produkcji i ogólny stan gospodarstwa zasługują na Mistrza „Agroligi 2006” województwa Małopolskiego.

Nagroda, tytuł i puchar ufundowany przez Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Andrzeja Leppera zostały nam wręczone 09. 10. 2006 na Międzynarodowej Wystawie Rolniczej Agropromocja 2006 w Nawojowej.



Halina i Gustaw Wszolek wśród obdarowanych



Mistrzowie Małopolski udzielali wielu wywiadów prasie radiu i telewizji

W tym dniu otrzymaliśmy też nagrody ufundowane przez wojewodę małopolskiego oraz od wójta naszej gminy. W kilka dni później odbieraliśmy w Tarnowie odznakę honorową „Zasłużony dla Rolnictwa” przyznaną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W styczniu 2007r. będziemy reprezentować woj. małopolskie w konkursie krajowym „Agroligi 2006”.

Co dzisiaj, po kilku latach doświadczeń, chcielibyście powiedzieć naszym Czytelnikom, którzy zainteresowani są prowadzeniem tego typu działalności?

Praca na wsi ma swoją specyfikę, wymaga wielu wyzwoleń, umiejętności zdobywania wiedzy i posiadania podstawowych kwalifikacji. Na naszym terenie widzimy rolników, którzy mogliby podjąć i rozwijać różne kierunki działalności rolniczej. Najczęściej przeszkodą jest brak kapitału, albo obawa przed pozyskaniem środków zewnętrznych (kredytów). Dużą przeszkodą jest także brak przekonania o korzyściach płynących z konsolidacji większych działań np. łączenia się w grupy producenckie.

Wszystkim Czytelnikom gazety „Rzepiennik Wczoraj i Dziś” życzymy satysfakcji z pracy, a rolnikom i producentom rolnym zadowalających dochodów, umiejętności i odwagi przy pozyskiwaniu środków z Unii Europejskiej.

rozmawiała Jadwiga Bryndal

Naprawcie tę drogę przez Rzepiennik Biskupi

Żeby pokonać fragment drogi wojewódzkiej nr 980 biegnącej przez Rzepiennik Biskupi - z Jurkowa do Biecza - trzeba być naprawdę zdeterminowanym. Po powodzi wąska jezdnia skurczyła się do tego stopnia, że przejazd jest możliwy tylko rowem, tuż nad stromym poboczem. Jedyne zabezpieczenie to znaki ostrzegające przed czyhającym tu niebezpieczeństwem.

Dlaczego wiele tygodni po zniszczeniu jezdni przez żywioł nikt nie zrobił nic, by poprawić jej stan? Właściwie nie wiadomo. Jej zarządcą nie jest ani gmina, przez którą biegnie, ani powiat tarnowski. Znajduje się w gestii Zarządu Dróg Wojewódzkich, a o rozpoczęciu tu remontu musi



zdecydować
m a r s z a ł e k
Małopolski.

- Ta droga musi być wyremontowana - uważa tarnowski starosta Zbigniew Karciński.

- Wniosek w tej sprawie trafi na biurko

marszałka jeszcze przed zakończeniem modernizacji drogi nr 977. Pozostaje mieć więc nadzieję, że służby marszałka województwa zareagują szybko i droga będzie bezpieczna.

Droga w wielu miejscach jest tak wąska, że jednostronny ruch odbywa się zasypanym w tym celu rowem..

Znalazły się pieniądze na modernizację drogi biegnącej przez trzy Rzepienniki

Będzie remont!

Droga wojewódzka z Gromnika do Biecza wreszcie doczeka się remontu. Na początku ekipy drogowców pojawiają

się na najbardziej zniszczonym, blisko dwukilometrowym odcinku w Rzepienniku Biskupim (od skrzyżowania z drogą do Turzy, do mostu k. Kierońskich).

Starania o remont drogi trwały kilka lat. Praktycznie z miesiąca na miesiąc jej stan dramatycznie pogarszał się - głównie za sprawą osuwisk, które miejscami „zabrały” połowę jezdni. Tak jest na przykład w Rzepienniku Biskupim, gdzie w kilku punktach przejazd jest możliwy tylko w jednym kierunku.

- Remont powinien być ruszyć już przed dwoma laty, jednak z powodów proceduralnych nie udało się go wówczas rozpocząć. Trzeba było lobować, szukać wsparcia, przypominać na każdym kroku o tym, jak fatalny jest stan tej drogi - mówi wójt Rzepiennika Strzyżewskiego Kazimierz Fudala, którego poparli w tych staraniach m.in. starosta tarnowski, parlamentarzyści oraz radni wojewódzcy.

Sprawa modernizacji drogi ponownie pojawiła się podczas ostatniego posiedzenia sejmiku województwa małopolskiego. Radni zdecydowali o przeznaczeniu na ten cel dodatkowo około dwóch milionów złotych. Dzięki temu będą mogły w końcu ruszyć prace na blisko dwukilometrowym odcinku drogi oraz na największym osuwisku.

BLIŻEJ ROLNIKA

W każdy piątek w godzinach od 8³⁰ do 12³⁰ w Urzędzie Gminy Rzepiennik Strzyżewski, w sali softysów, pok. nr 1 - Firma „ROLNIK” zajmuje się kompleksową obsługą ROLNIKÓW z terenu gminy załatwiając przede wszystkim:

1. Zgłoszenia zwierzęce: zgłoszenia siedziby stada, wniosek o wydanie kolczyków dla bydła, zamówienie kolczyków dla bydła, zgłoszenie bydła do rejestru, zgłoszenie przemieszczenia bydła, zgłoszenie padnięcia bydła, zgłoszenie świń do rejestru, zgłoszenie zmiany stanu stada (księgi rejestracji świń, księgi rejestracji stada bydła);

2. Wpis do ewidencji producentów;
3. Dopłaty obszarowe;
4. Renty strukturalne;

Urszula Wzorek - Mączko
tel. kom. 0501642526



Budowa drogi na Przylaski



PIOTR NIEMIEC

Wykształcenie wyższe, kierunek: ubezpieczenia nieruchomości.
 Wiek: 26 lat, rolnik, posiada 10-cio hektarowe gospodarstwo rolne.
 Mieszka i pracuje na terenie okręgu wyborczego do Rady Powiatu Tarnowskiego. Rzepiennik Strzyżewski - Ciężkowice - Gromnik.
 Pracuje w grupie doradców przy Małopolskiej Izbie Rolniczej w Tarnowie, którzy pomagają rolnikom wypełniać wnioski o dopłaty obszarowe oraz inwestycyjne w gospodarstwach rolnych.
 Dodatkowo prowadzi działalność w zakresie rozwoju ubezpieczeń wzajemnych wśród rolników.

Wybierz dobrze!

Wysokie kary za brak ubezpieczenia obowiązkowego

Zgodnie z Ustawą z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152, z późn. zm.), każdy posiadacz pojazdu mechanicznego zarejestrowanego ma obowiązek zawrzeć umowę OC posiadacza pojazdu mechanicznego. Każdy kto nie dopełni warunku ubezpieczenia będzie musiał wnieść następującą opłatę:

OC posiadaczy pojazdów mech.	
• samochody osobowe	500 euro
• samochody ciężarowe i autobusy	800 euro
• pozostałe pojazdy	100 euro
OC rolników	30 euro
Ubezpieczenie budynków rolniczych	100 euro

PIOTR NIEMIEC

Lista nr 7 Komitetu Wyborczego Wyborców Samoobrona RP

Kandydat do Rady powiatu Tarnowskiego w okręgu wyborczym Rzepiennik Strzyżewski - Ciężkowice - Gromnik.

1. ...
2. ...
3. Piotr Niemiec **niezależny**

Zadbamy, żeby dobrze były wykorzystane znaczne środki, które przeznacza na rolnictwo i infrastrukturę wiejską w Polsce - Unia Europejska.

Dopilnujemy, aby w samorządach nie marnotrawiono podatków, które przecież wszyscy płacimy.

Za każdy oddany głos na naszą listę, we własnym imieniu serdecznie dziękuję.

Z wyrazami szacunku

Niemiec Piotr



Paweł Augustyn

Prezes Małopolskiej Izby Rolniczej, organizator - obecnie dyrektor Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych TUW w Tarnowie.

Popieram Pana Piotra Niemca do Rady Powiatu Tarnowskiego. Sądzę, że jest dobrym kandydatem. Jako osoba młoda, sprawdza się w pracy zawodowej. Włożył wiele pracy w pomoc rolnikom przy wypełnianiu wniosków obszarowych UE. Jest przygotowany do pełnienia mandatu radnego.

Z wyrazami szacunku

Paweł Augustyn

W przypadku właścicieli pojazdów mechanicznych, którzy nie spełnili obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zgodnie z warunkami tego ubezpieczenia, wysokość opłaty jest uzależniona od okresu pozostawiania tego posiadacza bez ochrony ubezpieczeniowej w każdym roku kalendarzowym i wynosi:

- 20 % odpowiedniej opłaty – w przypadku gdy okres ten nie przekracza 3 dni,
- 50 % odpowiedniej opłaty – w przypadku gdy okres ten nie przekracza 14 dni,
- 100 % odpowiedniej opłaty – w przypadku gdy okres ten przekracza 14 dni.

Aby uniknąć płacenia wysokich kar musisz wiedzieć że:

Jeżeli masz fabrycznie nowy pojazd lub wcześniej nie zarejestrowany na terytorium RP (sprowadzony z zagranicy):

➤ To musisz zawrzeć umowę OC najpóźniej w dniu pierwszej rejestracji.

Jeśli kupiłeś pojazd używany – sprzedawca nie miał ubezpieczenia OC:

➤ To musisz zawrzeć umowę ubezpieczenia OC najpóźniej w dniu nabycia.

Nabywając pojazd mechaniczny żądaj od zbywcy pojazdu dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy OC, gdyż możesz kontynuować to ubezpieczenie.

Jeżeli nie akceptujesz zakładu ubezpieczeń zbywcy pojazdu, możesz zrezygnować z tej polisy. W okresie do 30 dni od dnia zakupu możesz wypowiedzieć tę umowę ubezpieczenia OC i jednocześnie musisz zawrzeć nową umowę ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego w innym zakładzie ubezpieczeniowym.

Zbywca pojazdu ma 30 dni na powiadomienie zakładu ubezpieczeń i organu właściwego ds. rejestracji pojazdów o sprzedaży i danych osobowych nabywcy czyli ma przedstawić umowę kupna – sprzedaży.

Właściciel pojazdu mechanicznego lub gospodarstwa rolnego chcąc zmienić ubezpieczyciela musi pamiętać o konieczności pisemnego wypowiedzenia obowiązkowej umowy ubezpieczenia w terminie najpóźniej na 1 dzień przed końcem okresu ubezpieczenia (liczy się data wpływu do zakładu ubezpieczeń).

Wysokość składek za obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadacza pojazdu w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych "TUW".

Grupa pojazdów	Składka podstawowa	Składka przy max zniżkach
Do 700	420,00	116,00
701-900	480,00	132,00
901-1200	660,00	182,00
1201-1600	900,00	248,00
1601-2000	1.080,00	297,00
Powyżej 2000	1.260,00	399,00
Samochody ciężarowe do 2 t	1.050,00	289,00
Samochody ciężarowe od 2 t do 10 t	1.360,00	375,00
Samochody ciężarowe powyżej 10 t	1.700,00	568,00
Przyczepy o ładowności do 2 t	72,00	20,00
Przyczepy o ładowności powyżej 2 t	240,00	66,00
Ciągniki rolnicze i przyczepy	72,00	20,00
Pojazdy wolnobieżne używane w rolnictwie	170,00	47,00

Jeżeli masz pytania dotyczące ubezpieczeń lub chcesz ubezpieczyć swój majątek w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych zadzwoń lub przyjdź do przedstawiciela „TUW”. ZAPRASZAM

Piotr Niemiec
Rzepiennik Suchy 98
tel. dom (0-14) 653-15-31
tel. kom 0 888559293

KANDYDAT DO RADY POWIATU

Lesław Zając

Lista nr 4
nr 3 na liście

Polska
w Twoich rękach,

samorząd 2006
Prawo i Sprawiedliwość



www.pis.org.pl

Lesław Zając – kandydat do Rady Powiatu Tarnowskiego, mieszkaniec Rzepiennika Biskupiego, 38 lat, żonaty, troje dzieci.

„Jestem rozsądnym, operatywnym i ambitnym człowiekiem. Zamierzam dbać o dobro powiatu tarnowskiego i naszej gminy, o poprawę infrastruktury wsi, a co za tym idzie dobre wykorzystanie środków unijnych. Bliskie są mi sprawy nauki. Sportu i kultury, popieram utworzenie w Tarnowie ośrodka akademickiego”.

3 listopada w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Suchym o godzinie 18.00 odbędzie się spotkanie przedwyborcze z Posłem RP Michałem Wojtkiewiczem reprezentującym Prawo i Sprawiedliwość.



Dziewczęca Służba Maryjna z Rzepiennika Biskupiego
na cmentarzu partyzanckim w Dąbrach

Domowa bimbrownia Zatrzymany 70-latek z Rzepiennika Biskupiego

Jak zwykle w takich przypadkach zaczęło się od informacji o pokątnej sprzedaży we wsi alkoholu niewiadomego pochodzenia. Wieści te w stu procentach potwierdziły się w domu 70 letniego staruszka – mieszkańca Rzepiennika Biskupiego, który swój dom zamienił w destylarnię alkoholu. Mieszka samotnie.

Znaleziono u niego zapas 80 litrów zacieru, oraz 5 litrów trunku uzyskanego z tego surowca. Surowiec i samogon policjanci odebrali. Do policyjnego depozytu trafiła także aparatura.

Zgłoś się z problemem

Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy Rzepiennik Strzyżewski pełni dyżury przy telefonie zaufania w każdy ostatni piątek miesiąca w biurze Urzędu Gminy Rzepiennik Strzyżewski, pokój nr 9, w godzinach od 15³⁰ do 18⁰⁰. Osoby zainteresowane winny zgłaszać się osobiście lub telefonicznie (014 65 35 521).(j)



Harcerze z Olszyn (u gór) i Turzy wzięli udział w manifestacji patriotycznej w Dąbrach



SZUKAMY LIBERATORA

„Gazeta Krakowska” na tropach wojennej tragedii

To były dwie katastrofy

Ekspedycja naukowa obaliła teorię o przebiegu głośnej katastrofy Liberatora nad Małopolską podczas II wojny światowej w 1944 roku.

Poszukiwania w miejscowościach Krzywa i Olszyny w południowo- wschodniej części woj. Małopolskiego, zorganizowane przez Politechnikę Krakowską i Małopolski Urząd Wojewódzki przy udziale „Gazety Krakowskiej”, rzuciły nowe światło na sprawę katastrofy samolotu B-24 Liberator, lecącego w 1944 roku na pomoc Powstaniu Warszawskiemu. Grupa badaczy udowodniła, że na podgorlickie wsie spadła nie tylko amerykańska maszyna, ale również brytyjski Halifax, pilotowany prawdopodobnie przez polską załogę. Dotąd sądzono, że w nocy z 16 na 17 września w Olszynach spadł tylko jeden z czterech silników Liberatora, który, przeleciawszy jeszcze ok. 30 kilometrów, runął na wieś Banica (dziś Krzywa). Tymczasem w sprawie pozostawało wiele wątpliwości. Najpoważniejsze z nich wiązały się z relacjami naocznych świadków z Olszyn, którzy zgodnie twierdzą, że w ich miejscowości rozbiła się cała maszyna, a nie tylko silnik.

- To bzdura! Do dziś pamiętam jeszcze huk spadającej niedaleko naszego domu maszyny. Był to potężny samolot. Uderzenie było tak mocne, że szczątki maszyny i załogi rozrzucone były w promieniu kilkuset metrów- opowiada 75- letni Emil Niziołek. Opowieści potwierdziły badania terenu. Pod cienką warstwą ziemi wciąż znajdują się setki kilogramów szczątków maszyny Liberatora. Badacze wykopali m.in. części poszycia, fragmenty spadochronów i amunicję z broni pokładowej. Wiele dużych części znajduje się nadal u okolicznych gospodarzy, którzy zebrali je w 1944 roku.

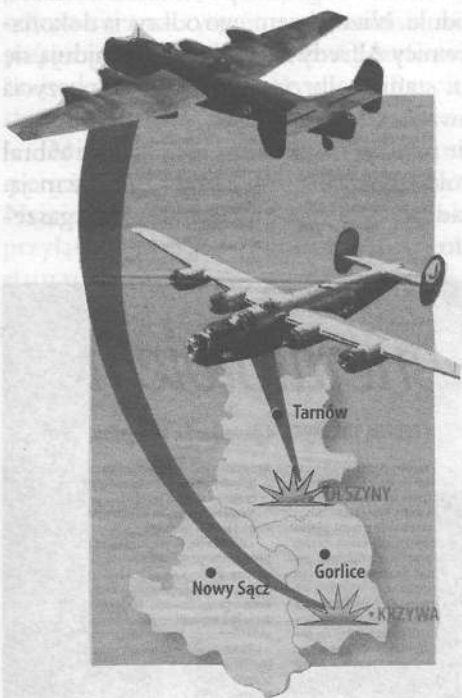
Podobnie w miejscowości Krzywa, miejsce katastrofy do dziś usiane jest elementami samolotu.-Ponad wszelką wątpliwość stwierdzić można, że nie był to Liberator, ale Halifax- przekonuje, dowodzący poszukiwaniami, Krzysztof Wielgus, kierownik i koordynator prac związanych z tworzeniem Lotniczego Parku Kulturowego. Zebrane na miejscu fragmenty muszą zostać poddane szybkiej konserwacji, aby zapobiec ich utlenieniu. Część z nich wysłana zostanie do Wielkiej Brytanii, gdzie możliwe będzie zidentyfikowanie maszyny, a w konsekwencji również składu jej załogi.

- Pewne jest, że cztery dni poszukiwań to za mało. Potrzebne są kolejne wyprawy, lecz na to nie ma na razie funduszy- mówi Dominik Synowiec, konserwator zabytków.- Konserwacja teraz wykopanych elementów to koszt rzędu 6 tys. złotych dodaje. Nowe dowody przyczynią się być może do powstania w Olszynach i Krzywej punktów ekspozycyjnych w ramach Małopolskiego Szlaku Historii Lotnictwa, którego realizacja zapisana jest w planie o zagospodarowaniu przestrzennym urzędu wojewódzkiego.

Dzięki uprzejmości organizatorów, w wyprawie mógł wziąć udział również dziennikarz Gazety Krakowskiej.

Obszerny reportaż z poszukiwań, historia katastrofy i relacje naocznych świadków cytujemy za Gazetą Krakowską poniżej:

Liberator i Halifax



Przebieg katastrofy Liberatora (16/17 sierpnia 1944 roku) i Halifaxa (prawdopodobnie 27/28 sierpień 1944 roku)

Noc z 16 na 17 sierpnia 1944 roku w niewielkiej wiosce Olszyny, położonej 15 km na północ od Gorlic, była niezwykle pogodna. Około godziny 4 rano większość mieszkańców twardo jeszcze spała. - Ja natomiast właśnie tej nocy wyjątkowo nie mogłem zasnąć, byłem bardzo niespokojny - opowiada 75-letni dziś Emil Niziołek. Głuchą ciszę przełamał nagle dźwięk, z którym spotkałem

się po raz pierwszy w życiu. Coraz potężniejszy, narastający z sekundy na sekundę szum, podobny do tego, jaki wywołuje wiatr podczas potężnej wichury - wspomina.

13-letni wówczas chłopiec błyskawicznie wybiegł z domu i zamarł w miejscu, gdy ujrzał ryczącą kulę ognia z olbrzymią prędkością spadającą z nieba. Potem był już tylko przeraźliwy huk. Ziemia zatrzęsała mu się pod nogami. W jednej chwili ogień trawic zaczął okolicę. Pokryty strzechą dach jednego z domów stanął w płomieniach. Spokojna beskidzka wioska zamieniła się w ciągu kilku sekund w piekło.

Dopiero po latach badań stwierdzić można z całą pewnością, że Olszyny stały się miejscem tragedii samolotu B-24 „Liberator”, pilotowanego przez kapitana Zygmunta Plutę, strąconego przez niemiecki nocny myśliwiec.

Lata niewiedzy

Przez wiele lat dominowała teoria, mówiąca, że w Olszynie rozbił się tylko jeden z czterech silników Liberatora, który przeleciawszy jeszcze ok. 30 kilometrów runął na terenie wioski Banica (dziś Krzywa).

- Badania w tej sprawie prowadziło już wielu naukowców. Jako pierwsi zajęli się tym Tomasz Sikorski i Michał Kręś - mówi Tomasz Jastrzębski, uczestnik ekspedycji.

Pozostawało jednak wiele wątpliwości. Najpoważniejsze z nich wiązały się z relacjami naocznych świadków, którzy do dziś dają głowę, że w ich miejscowości rozbiła się cała maszyna.

Uznając te relacje za wiarygodne, nasunęło się kolejne pytanie. Jeśli w Olszynie doszło do katastrofy Liberatora kpt. Pluty, to jaki samolot spadł w Banicy? Po badaniach jest

już pewne, że był to brytyjski HP „Halifax”, prawdopodobnie z polską załogą na pokładzie.

- Istnieje duże prawdopodobieństwo, że był to samolot kpt. Franciszka Omylaka, który zaginął w nocy z 27 na 28 sierpnia 1944 roku nad Adriatykiem - przypuszcza Krzysztof Wielgus, dowodzący poszukiwaniami. - Argumentem przemawiającym za tym byłby fakt, że ustalono miejsca katastrof wszystkich Halifaxów, z wyjątkiem tego jednego dodaje. Zastanawiające są również napisy umieszczone na symbolicznych pomnikach, postawionych w obu miejscowościach w 25. rocznicę katastrofy. W Krzywej widnieje napis: „Pamięci 7 lotników polskich nieznanego nazwiska, niosących pomoc dla powstańców Warszawy, poległych w Banicy we wrześniu 1944r.”. Jeśli miał to być Liberator, to dlaczego uznano załogę za nieznaną, skoro wiadomo było, kto znajdował się na pokładzie samolotu? I skąd wrześniowa data?

Z kolei w Olszynie umieszczono na pomniku nazwiska jedynie 5 z 7 członków załogi Liberatora. Zaskakująca jest błędna pisownia trzech z nich. T. Janecka figuruje jako Tenika, B. Wichrowski jako Wachowski, a B. Malejka jako Matejko. Wszystkie te wątpliwości sprowadziły 20-osobową ekipę w góry Beskidu Niskiego. Badania miały rzucić nowe światło na wydarzenia w Olszynie i Banicy.

Halifax w Banicy

Po miejscowości Banica pozostało już tylko wspomnienie. - Przed wojną była to bardzo duża wieś. Po jej zakończeniu prawie cała ludność została wysiedlona - tłumaczy Piotr Rotko, właściciel działki, na której doszło do katastrofy Halifaxu. Wieś zamieszkała była przede wszystkim przez ludność łemkowską, która w ramach akcji „Wisła” w 1947 roku musiała opuścić swoje domy. Dziś tereny te należą do miejscowości Krzywa.

Wieś, zamieszkała jedynie przez 15 rodzin, leży na uboczu cywilizacji. Wydostanie się z niej komunikacją państwową w sobotę i niedzielę jest niemożliwe. Wielką zaletą jest za to malowniczy widok na Beskidy, oraz niezwykle otwarci i życzliwi ludzie. Wśród nich są dwie osoby, które pamiętają wydarzenia z 1944 roku. Rudolf Michalewicz miał wtedy 10 lat. Dobrze pamięta, jak on i jego rodzina zbudzeni zostali w nocy przez straszne wycie silników samolotu oraz olbrzymi huk. Maszyna rozbiła się trzysta metrów od jego domu.

- Pobiegłem razem z mamą na miejsce. Aż przykro było patrzeć. Dookoła szczątki ludzi, porozrywana skóra wisząca na drzewach - wspomina. Na polanę przy lesie zbiegli się ludzie z okolicznych wiosek. Michalewicz pamięta ciało jednego z członków załogi, który jako jedyny nie został rozerwany. - Ludzie zaraz rozebrali go, zabrali mundur. Chłopi przychodzili tu z wołami i zabierali, co się dało. Jeden wyciągnął nawet skrzydło - opowiada Michalewicz.

Katastrofę pamięta również Oksana Hajdukiewicz, wówczas ośmioletnia dziewczynka, dziś siostra z zakonu bazylianek w Gorlicach. - Na miejsce przychodziły całe procesje ludzi. Pamiętam ciało lotnika, leżące na polanie. Ludzie opowiadali, że miał przy sobie dokumenty i zdjęcie swojej rodziny - wspomina siostra Oksana. - Zdjęcie rzeczywiście istnieje. Zrobione zostało w Poznaniu, a znajdowały się na nim dwie kobiety - mówi Krzysztof Wielgus. To bar-

dzo istotny dowód, zważywszy, że kpt. Omylak pochodził z Poznania.- Szczątki dopalały się kilka dni. Cały dzień słychać było wybuchy, strach było tam podchodzić-mówi Michalewicz. Dopiero gdy pożar zgasł, można było podejść bliżej. Były tam nie tylko szczątki ludzi i samolotu, ale też dużo broni, całe zwoje materiału, ubrania- dodaje.

Nie ma wątpliwości

Pomimo upływu lat, na miejscu wciąż znaleźć można wiele fragmentów samolotu. Wykrywacze metalu, których używali badacze, wprost szalały przy kontakcie z podłożem. Ekipa paliła się, aby wbić łopaty w ziemię. Z pracami musieli jednak czekać na przyjazd archeologa Magdaleny Trafas-Wołoszyn, która nadzorować miała przebieg badań. Już pierwsze działania przyniosły cenne znaleziska.- Po godzinie wykopałem metalową płytkę, która okazała się tabliczką znamionową podwozia-mówi Dominik Synowiec, konserwator zabytków. Po krótkim czasie wydobyto również uzbrojenie m.in. fragmenty pancerfausta i amunicji z broni pokładowej. W sumie wykopano ok. stu kilogramów szczątków.

- To niesamowite znaleziska. Już teraz można stwierdzić z całą pewnością, że są to elementy Halifaxa, a nie, jak dotychczas sądzono, Liberatora-mówi Wielgus.-Niezwykle rzadko zdarza się, że po tylu latach szczątki są tak dobrze zachowane-mówi Marek Radomski z Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie.

Część charakterystycznych elementów wysłana zostanie do Anglii, gdzie będzie można potwierdzić typ maszyny, a w konsekwencji również skład jego załogi, bo to nadal nie jest pewne.-Wszystko wskazuje, że jest to samolot kpt. Omylaka, ale mogła to być również jedna z brytyjskich załóg dodaje. Badania trwały trzy dni, a potem ekipa przeniosła się do Olszyn, na miejsce katastrofy Liberatora.

- Poszukiwania w Banicy udowodniły tak naprawdę coś, o czym już dawno wiedzieliśmy. Należało jednak zrobić to oficjalnie, przy udziale ekspertów, konserwatora oraz władz, by nie było żadnych wątpliwości-tłumaczy Paweł Gądek, historyk.

Liberator w Olszynchach



Fragmenty poszycia Liberatora wmurowane w ściany i sufit piwnicy Alfredy Mężyk

Poszukiwania w Olszynchach trwały jedynie kilka godzin. W wiosce nie ma chyba osoby, która nie znałaby opowieści o katastrofie samolotu. Sugestie, jakoby w miejscowości spadł jedynie silnik samolotu, działają na mieszkańców jak czerwona płachta na byka.-To bzdura! Do dziś pamiętam huk spadającego samolotu. To była potężna maszyna. Uderzenie było tak wielkie, że szczątki jego i załogi rozrzucone były w promieniu kilkuset metrów-opowiada Emil Niziołek.

Przeszukiwanie terenu nie pozostawiło wątpliwości. Odkopane fragmenty kabiny, spadochronów, amunicja-są niezbitym dowodem na to, że doszło tam do katastrofy

amerykańskiej maszyny. Wiele elementów znajduje się nadal u okolicznych gospodarzy, którzy zabrali je w 1944 roku. Emil Niziołek ma nawet gołęń z podwozia Liberatora, którą trzyma w stodole. Niecodziennego odkrycia dokonano natomiast w piwnicy Alfredy Mężyk, gdzie znajdują się (w bardzo dobrym stanie) olbrzymie fragmenty poszycia samolotu, wmurowane w sufit i ściany.

- Ja już tego nie pamiętam, ale tata opowiadał, że zabrał je z miejsca katastrofy-opowiada pani Mężyk.-Inni też mają. Każdy brał co popadnie. Natomiast do pomocy przy gaszeniu pożaru nie było chętnych-mówi Niziołek.



Olbrzymia goleń z samolotu Liberator do dziś znajduje się w domu pana Emila Niziołka (czwarty z lewej) w Olszynchach. Według badaczy jest to poważny dowód potwierdzający ich teorie

To nie koniec

Poszukiwania w Krzywej i Olszynchach zakończyły się sukcesem. Odnalezienie szczątków samolotów rzuca nowe światło na wydarzenia sprzed 62 lat. Dzięki ekspedycji już dziś stwierdzić można, że w Olszynchach, a nie Banicy rozbił się B-24 „Liberator” EW-275 „R” z 1586. Eskadry z Brindisi, na pokładzie którego znajdowali się: T. Jencka, B. Malejka, B. Wichrowski, J. Florkowski, J. Dudziak, Z. Pluta i J. Marecki. Natomiast w Banicy doszło do katastrofy brytyjskiego Halifaxa, prawdopodobnie z polską załogą. Być może był to HP „Halifax” JP-295 „P”, który zaginął w nocy z 27 na 28 sierpnia 1944 roku nad Adriatykiem. Lecieli nim: F. Omylak, K. Dunin-Horkowicz, K. Widacki, J. Oźga, W. Walcarek, J. Skorczyk i T. Mroczo.

W wyniku zebrania nowych dowodów konieczna będzie zmiana inskrypcji na pomniku w Olszynchach, a w przyszłości wprowadzenie nazwisk lotników na tablicę w Krzywej. Nowe informacje przyczynią się prawdopodobnie do stworzenia w Olszynchach i Krzywej ekspozycji w ramach Małopolskiego Szlaku Historii Lotnictwa, którego realizacja wpisana jest w plan zagospodarowania przestrzennego województwa małopolskiego.

Szczątki maszyn zostać powinny w tych miejscowościach. W połączeniu z tablicami informacyjnymi i zdjęciami stworzyłyby to atrakcję turystyczną i skorzystałoby na tym sami mieszkańcy-mówi Krzysztof Wielgus. Na razie poszukiwane są pieniądze na dalsze badania terenowe.- Potrzebne są również fundusze na konserwację już wykopanych szczątków, którym grozi korozja. Jest to suma rzędu 12 tys. złotych-dodaje Dominik Synowiec.

Odślonienie tablicy pamiątkowej w Kołkówce

Przed dziesięciu laty (17.11.1996r.) z wielką pompą odbyła się uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej poświęconej gen. Kordianowi Józefowi Zamorskiemu na budynku Komisariatu Policji w Rzepienniku Strzyżewskim.

Minęła dekada. W tym czasie prowadzone zmiany i reorganizacje w Policji nie wyszły Rzepiennikowi na dobre. Najpierw 1 maja 2000 r. zlikwidowano komisariat policji i przyłączono naszą gminę wraz z Gromnikiem do komisariatu w Ciężkowicach, a w pięknie odrestaurowanych pomieszczeniach byłego komisariatu mieścił się Rewir Dzielnicowych na gminę Rzepiennik Strzyżewski, zlikwidowany 31 maja 2005 roku. Budynek policja przekazała agencji mienia wojskowego z przeznaczeniem na sprzedaż. Na ścianie „naszego” komisariatu pozostała tylko pamiątkowa tablica poświęcona generałowi, którą obecnie przeniesiono do Kołkówki i umieszczono na budynku remizy.

24 lipca 2006 r., z okazji Święta Policji, w Kołkówce odbyła się uroczystość odślonienia tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci generała Józefa – Kordiana Zamorskiego – ostatniego przed wojną komendanta głównego policji państwowej. Komendant urodził się w Kołkówce i tu spędził kilka lat swego dzieciństwa.



W uroczystości wzięli udział: przewodniczący Rady Gminy Aleksy Wołkowicz i Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski dr Kazimierz Fudala, miejscowy sołtys Bolesław Gąsiorowski. Przybył także komendant Komisariatu Policji w Ciężkowicach asp. szt. Jan Pytko i mł. asp. Krzysztof Miłkowski, paru policjantów, którzy pełnili wartę honorową (na zdjęciu) przed tablicą, oraz kilku miejscowych strażaków.

Niezależnie od ocen i sporów historyków Generał zasługuje na upamiętnienie w rodzinnej miejscowości.

Przed dziesięciu laty głośno było o generale Zamorskim. Tarnowscy dziennikarze i historycy spierali się mocno o ocenę jego działalności. Uroczystość wmurowania tablicy ściągnęła do Rzepiennika Strzyżewskiego, mimo padającego deszczu, sporo ludzi. Był nawet sam komendant główny policji z Warszawy gen. Jerzy Stańczyk, orkiestra dęta i straż honorowa. Po odślonieniu tablicy ks. kanonik Kazimierz Trybuła dokonał uroczystego poświęcenia, a za spokój duszy Generała odprawiona została w miejscowym kościele Msza święta. Z tej okazji p. Tadeusz Mendzelowski zorganizował na posterunku policji wystawę pamiątek po Generale; wśród nich znalazły się unikatowe dokumenty ściągnięte z Muzeum Sikorskiego i Instytutu Piłsudskiego w Londynie.

W okresie poprzedzającym uroczystość i później nie zabrakło, zwykle uszczypliwych, komentarzy w prasie regionalnej i ogólnopolskiej. Gazeta Wyborcza dla zilustrowania tego wydarzenia zamieściła fotografię niezdarne go policjanta na drabinie przed tablicą pamiątkową. Inni mieli za złe ks. Stanisławowi Krzemieniowi, że przyznał się do tego, że kiedyś spotkał się z Generałem (trudno było się z nim nie spotkać, skoro droga do Kołkówki wiodła obok plebanii). Po kilku dniach nikt już nie pamiętał o uroczystości. Gen. Stańczyk został odwołany ze stanowiska. W Rzepienniku pozostała tablica i radiowóz, który przy okazji otrzymała rzepiennicka policja. Dłużej wspomniano występ kabaretowy gwiazdy polskiej sceny Jerzego Kryszaka. Tablica nie wzbudzała wśród mieszkańców Rzepiennika żadnych emocji. Niewielu pamiętało Generała, a ci nieliczni dawno mu zapomnieli wydanie rozkazu w którym „odwoził podwładnych od używania kolb karabinowych do rozpędzania demonstracji ulicznych, ponieważ używanie w ten sposób karabinu nie jest wskazane, gdyż grozi poważnym uszkodzeniem kolby (...)” To, że był członkiem jakiejś tam masonerii nie wzbudzało nawet zaciekawienia. W tamtym czasie prawie wszyscy z lewicy lub Unii Wolności uważani byli za masonów.

„Rzepiennik wczoraj i dziś” dotarł do pamiątek Generała i za sprawą Andrzeja Bryndala mogliśmy przeczytać niezwykle



Legitymacja wojskowa z 1914 roku

urokliwy fragment dotyczący lat szczęśliwego dzieciństwa spędzonego w Kołkówce. Opis Kołkówki sprzed stulecia wzrusza do dziś. Generał po wielu latach tak ją wspominał: „Kołkówka jako się rzekło tonęła w zieleni sadów przeważnie śliwkowych. Dworek nasz obsadzony był akacjami, których zapach, kiedy zakwitły przyprowadził o zawrót głowy. Naprzeciw dworu był niewielki laszek olszynowy, gdzie wieczorem setki wróbli i innych ptaszek układając się do snu powodowało wielki szczebiot. Na moje, małego berbecia pytania ojciec niestrudzenie odpowiadał, że ptaszki mówią wieczorny pacierz”. Z innych zapisków Generała uczynionych w 1932 r. w „kalendarzu kieszonkowym” wylania się obraz jego matki, córki tkacza i gajowego w majątku Skrzyńskich w Łuźnej, którym ojciec jego administrował, by po 10 latach służby u Skrzyńskich wydzierżawić folwark Kołkówkę.

W tym dworku przyszedłem na świat 1 kwietnia 1890 roku”.

I jeśli zachowały się w Kołkówce jakieś wspomnienia o Generale, to właśnie takie i dlatego sołtys dążył do upamiętnienia Generała w Kołkówce. Zamyśl mógł zrealizować dopiero teraz, po dziesięciu latach od umieszczenia tablicy pamiątkowej na budynku policji w Rzepienniku Strzyżewskim. Budynek o kupno którego policja starała się kilkanaście lat, przed paroma laty został przez policję opuszczony i wystawiony na sprzedaż. Istniała obawa, że niechcianą tablicą zainteresują się złomiarze lub nie uszanuje jej nabywca budynku. I tablica zmieniła lokalizację. Bez rozgłosu i medialnego szumu.



Podczas uroczystości w Kołkówce (od lewej): mł. asp. Krzysztof Miłkowski, sołtys Bolesław Gąsiorowski, asp. szt. Jan Pytko, dr. Kazimierz Fudala

Uroczystość w Kołkówce uszła uwadze nie tylko mieszkańcom gminy, ale także dziennikarzom. Zadana z gazet nie poświęciła jej najmniejszej wzmianki, nawet pan Tadeusz Mę-

dzelowski (zaprzyjaźniony przecież z Rzepiennikiem i poświęcający mu sporo uwagi, chociażby w internetowej gazecie „TiMi”) poskąpił swej wiedzy i talentu. Tablica będzie nam przypominać legionistę, uczestnika I wojny światowej, wojny polsko – bolszewickiej oraz kampanii wrześniowej, komendanta głównego policji w latach 1935 – 1939 r. Warto poznać drogę życiową naszego rodaka, który w młodości ukończył Akademię Sztuk Pięknych i był dobrze zapowiadającym się malarzem. Wybrał walkę o Polskę. Jej poświęcił całe swoje życie. Doznał goryczy odrzucenia; zmarł w 1983 r. na emigracji. Spoczywa w Londynie.

duł

Dzieło za 3 tysiące złotych

Dom Aukcyjny w Warszawie AGRA-ART zajmujący się dziełami sztuki wystawił na sprzedaż:

KAŁAMARZ, ok. 1910

Autorem którego jest - Kucharzyk Franciszek Józef (1880-1930)

Kałamarz (prezentowany na zdjęciu) wykonany jest techniką – brąz patynowy, ma 47 cm. długości, sygnowany: Kucharzyk. Rzeźba reprodukowana w: C. Payne, Animals in Bronze, Woodbridge 1986, il. s 10.



Franciszek Józef Kucharzyk urodził się w Rzepienniku Strzyżewskim. Już w szkole ludowej wyrabiał miniaturowe rzeczy i tymi wyrobami zwrócił na siebie uwagę marszałka powiatu śp. Miłkowskiego. W wieku 14 lat wystawił na Wystawie Krajowej we Lwowie model chaty, za co został nagrodzony dyplomem i uzyskał stypendium umożliwiające dalsze kształcenie. W latach 1899-1903 studiował w Wiedniu u H. Klotza i A. Strassera. W 1904 wziął udział w wystawie światowej w St. Louis. Przez rok studiował w Rzymie (1908), następnie osiadł w Wiedniu. Był profesorem w Kunstgewerbeschule. Po I wojnie wrócił do Polski i osiedlił się w Rawiczu. Prace Kucharzyka znane są jedynie z reprodukcji („Tygodnik Ilustrowany” 1913, ss. 921-926 i „Świat” 1914, s. 9). Prezentowana praca jest niezwykle ciekawostką w twórczości artysty i chyba jedynym znanym obiektem, który ocalał.

Gańnica to za mało

13 września spłonęła prawosławna cerkiew zbudowana w 1802 r. Nie chroniła jej żadna instalacja przeciwpożarowa. W Małopolsce jest ponad 300 drewnianych kościołów i cerkwi. Znaczna część to bezcenne obiekty architektoniczne z równie bezcennym wyposażeniem wewnątrz. Ich zabezpieczenie przed pożarem czy złodziejską ręką pozostawia wiele do życzenia.

Szansą zabezpieczenia małopolskich drewnianych kościołów przed pożarami i złodziejami ma być program „TARCZA”, przygotowywany przez Archidiecezję Krakowską.

Prace, które prowadzone będą w tym i przyszłym roku zostaną pokryte w 75% z unijnych funduszy strukturalnych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, a 15 procent z resortu kultury. W następnych latach program ujmie pozostałe diecezje, przede wszystkim tarnowską.

W planach jest bowiem objęcie tym przedsięwzięciem drewnianych świątyń z wszystkich sześciu diecezji katolickich (a także grekokatolickich) na terenie województwa małopolskiego. Jeśli tylko kontynuowane będzie zasilanie finansowe z zewnątrz.

Mogą na tym skorzystać zwłaszcza uboższe parafie, (tam gdzie ludzie bogatsi, zabezpieczenie zwykle już dawno założono).

Tu od razu nasuwa się pytanie: „czy nasz drewniany kościółek w Rzepienniku Biskupim ma jakiegokolwiek zabezpieczenie przeciwpożarowe? Gańnica pewnie jest, ale czy to aby nie za mało? Może warto się starać o pieniądze na ten cel.

Jednym z najlepiej zabezpieczonych drewnianych obiektów w Małopolsce, jest kościół św. Sebastiana (koszt inwestycji wyniósł ok. 100tys.zł.). Został on wybudowany na początku XVI w. jako wotum za uchronienie przed cholera mieszkańców Lednicy, jednej z wiosek okalających Wieliczkę. Świątynię konsekrował w 1598r. kard. Jerzy Radziwiłł.

DOŻYNKI GMINNE 2006



U honorowani wieńcem dożynkowym Czesława i Stanisław Wól z Rzepiennika Biskupiego gospodarowali na prawie trzech hektarach, które przekazali swoim dwóm córkom. „A i teraz, (jak mówił Stanisław Wól) pozwalają nam dalej na tej roli pracować. Obie córki wyszły za mąż i mają po jednym dziecku, a my dzięki temu mamy na razie dwoje wspaniałych wnuków. W tym roku mija 25 lat mojego sołtysowania, radnym RG jestem czwartą kadencję i teraz też startuję w wyborach”



Nagrodzeni wieńcem dożynkowym Beata i Adam Rzeszutek z Turzy gospodarują na prawie 10 ha gospodarstwie. Mają trzech synów, jeden jest studentem, drugi licealistą, trzeci gimnazjalistą. Adam był radnym RG Rzepiennik Strzyżewski, jest bardzo zaangażowany w sprawy społeczne, dodatkowo pracuje w gospodarce leśnej





Lucyna i Jan Kamińscy otrzymali wieniec od współmieszkańców z Kolkówki, prowadzą niewielkie gospodarstwo i pracują zawodowo: Lucyna w sklepie GS w Rzepienniku Strzyżewskim, Jan w magazynie materiałów budowlanych w Olszynie. Mają dwoje dzieci dziewczynkę i chłopca w wieku gimnazjalnym. Mieszkają z matką, opiekują się swoim starszym rodzeństwem mieszkającym w pobliżu ich domu



U honorowany wieniec ks. Stanisław Kania katecheta w parafii Rzepiennik Biskupi. Młody, operatywny i lubiany, pełen energii i zapału. Zaangażowany w remont kościółka św. Jana w Rzepienniku Biskupim. Ma dobry kontakt z parafianami, a szczególnie z młodzieżą. Zasłynął z opowiadań dowcipów w trakcie kazań





Mieszkańcy Olszyn ofiarowali dożynkowy wieniec Renacie i Adamowi Ryndak z Olszyn, którzy zajmują się sześćciohektarowym gospodarstwem rolnym. Oprócz gospodarstwa prowadzą firmę produkcyjną i handel wyrobami z drewna. Adam jest muzykiem, gra na akordeonie i organach. Jest członkiem ochotniczej straży pożarnej. Mają troje dzieci w wieku szkolnym. Są wielokrotnymi sponsorami festynów organizowanych przez GOK



Obdarowani wieniec Halina i Gustaw Wszolek z Rzepiennika Suchego prowadzą hodowlę trzody chlewniej i uprawiają 24 hektary ziemi. Mają trzech synów w wieku 8,12,18 lat. W tym roku zajęli: - I miejsce w województwie małopolskim w konkursie „Agroliga 2006” oraz - II miejsce w krajowym w konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Roku”, otrzymali medal „Zasłużony dla rolnictwa”. Są wielokrotnymi sponsorami festynów organizowanych przez GOK





Obdarowani chlebem wójtowie zaprzyjaźnionych gmin Abádszaloku (z prawej) i Rzepiennika Strzyżewskiego, z tłumaczką



Bolesław Gąsiorowski przy stoisku prasy i książki regionalnej



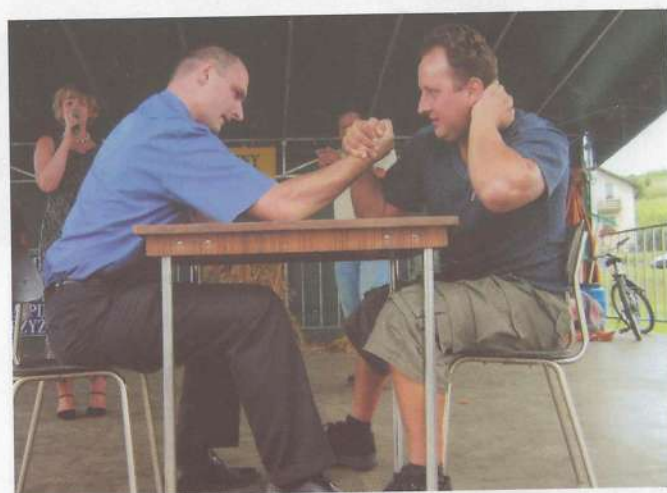
Kabaret Paka



Szczęśliwa zdobywczyni głównej nagrody na loterii fantowej (pierwsza z prawej) z rodziną



Folklorystyczny zespół węgierski



Krzysztof Bąk z Olszyn (z prawej) w łamaniu na rękę okazał się najsilniejszym mieszkańcem gminy, drugie miejsce zajął Piotr Niemiec z Rzepiennika Suchego (na zdjęciu z lewej)

Brat Franciszek – Józef Gorczyński

Cz. III.

Powołanie

Życie brata Franciszka było podobne do życia jego rówieśników. Jeśli wyróżniał się od nich czymś więcej, to na pewno inteligencją. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Olszynie, Józef Gorczyński zaczął zastanawiać się nad swoją przyszłością i zdobyciem zawodu i pracy, dzięki której mógłby wspomóc nagle zasoby materialne rodziny. Nauczyciele radzili mu pójście do gimnazjum. W tym właśnie czasie odkrywa swoje powołanie. Zbudziło się ono – jak sam opowiadał – pod urokiem niezwyklej osobowości kwestującego po Olszynie na wiosennym przednówku brata Alojzego Kosiby (1855–1939) z pobliskiego klasztoru reformatów z Biecza. Wtedy Józef nabrał przekonania, że swoje życie chrześcijańskie najlepiej zrealizuje w zakonie jako brat.

I po latach widzę, że rzeczywiście takie było moje powołanie.

Życiu zakonnemu nie zamierzał poświęcić się żywiołowo. By się do jego wypełnienia dobrze przygotować, postanowił za radą sióstr wyuczyć się odpowiedniego zawodu, który pozwoli mu być użytecznym w zakonnej wspólnoty. Rozpoczął naukę krawiectwa w pobliskich Ołpinach. Ten zawód stanie się szczególnym rodzajem jego posługiwania w każdej wspólnoty, do której będzie należał, a także w całej prowincji redemptorystów.

By lepiej poznać życie zakonne postanowił sięgnąć po odpowiednią literaturę. W tym celu udał się pieszo, jak to było w zwyczaju, do tuchowskiego klasztoru. Sanktuarium tuchowskie było mu od dawna znane i bliskie przez łaskami słynący Obraz Matki Bożej Tuchowskiej, Wielki Odpust, a także misyjną pracę ojców i braci z tego klasztoru. Książki jakoś nie mógł dostać. Spotkał natomiast redemptorystę – brata Patryka (+1969), który opowiedział mu o twardej regule tego Zgromadzenia, a następnie przedstawił młodego Józefa Gorczyńskiego rektorowi klasztoru. Ponieważ spotkania z ludźmi idą zawsze przed mądrymi księgami, młody Józef dowiedział się więcej o życiu zakonnym z tych spotkań niż z lektury poszukiwanej książki. Rektor o. Legutko (+1963) serdecznie przyjął przyszłego kandydata do Zgromadzenia i obiecał przedstawić jego prośbę ówczesnemu prowincjałowi o. Frąsiowi (+1953). Kandydatowi polecił cierpliwie oczekiwać na stosowną odpowiedź.

Nowicjat-początek drogi do nieba

1 stycznia 1942 roku, odchodzącemu do nowicjatu postulantomu Gorczyńskiemu br. Kasper (1902–1979), który w tym czasie przebywał w Tuchowie, przyrzekając pamięć w modlitwie napisał na małym obrazku św. Alfonsa: *Niech Cię Bóg błogosławi na tej drodze, która wiedzie wprost do nieba.* Przy wielu tarapatkach wojennych, przenosinach do różnych klasztorów, br. Franciszek przechował obrazek jak relikwię, gdyż słowa na nim zapisane stały się dla niego drogowskazem i definicją życia zakonnego.

Realizacja powołania br. Franciszka zbiegła się z czasem II wojny światowej. Oprócz ogromnych nieszczęść które dotknęły ludność całego kraju, Kościół w Polsce poniósł duże straty; przechodził aresztowania i prześladowanie duchowieństwa. Nadto zakonem zabroniono przyjmowania nowych kandydatów. Mimo tego zakazu o. prowincjał

zdecydował się przyjąć do zgromadzenia 19 letniego Józefa Gorczyńskiego i wyznaczył mu dzień 7.06.1941 roku jako datę przyjazdu do Tuchowa i rozpoczęcie postulatatu.

Nadeszła chwila pożegnania rodziny. Tego dnia o rana padał rześisty deszcz. Wydawało się, że dotarcie do Tuchowa będzie niemożliwe, a siostry miały wątpliwości czy ich brat się zdecyduje. Była to zapowiedź jego pięknego życia w Zgromadzeniu. Po półrocznym wstępnym okresie w tamtejszym klasztorze Józef z kilkoma innymi kandydatami rozpoczął 2.02.1942 roku nowicjat w Łomnicy. Tam otrzymał imię zakonne Franciszek. Niewiele jednak mógł się nacieszyć ciszą, pobożnością i samotnością nowicjackiego życia. W niecałe dwa miesiące od daty rozpoczęcia nowicjatu jego magister, po wygłoszeniu aluzyjnej konferencji o męczeństwie św. Stanisława biskupa zakomunikował nowicjuszom, że decyzją władz okupacyjnych nowicjat ich został rozwiązany. Wszyscy nowicjusze zostali zobowiązani do opuszczenia klasztoru w Łomnicy z nakazem udania się do rodzinnych miejscowości. Jednak tegoż dnia o. magister Trzemeski (+1963) w wielkiej tajemnicy zdecydował się wysłać br. Franciszka i br. Józefa Bogacza (+1944) przez Tuchów do Warszawy, by w tamtejszym klasztorze mogli dokończyć rozpoczęty nowicjat.

Warszawa, jako wielkie miasto wydawała się bezpiecznym miejscem, w którym łatwo było się ukryć. Również i tam niemiecki okupant odnalazł nowicjusza z Łomnicy. Br. Franciszek otrzymał nakaz zameldowania się w odpowiednim urzędzie w celu przeszkolenia wojskowego, które kończyło się zwykle wywózką w głąb Rzeszy. Przed konsekwencjami tego nakazu uratowało go przewlekłe zapalenie ucha, następnie poważna operacja oraz interwencja u władz dr. Nowakowskiego. W wyniku tej choroby stracił całkowicie zdolność słuchu prawego ucha.

4.03.1943 roku ukończył w Warszawie pełen przygód nowicjat i zostaje włączony do wspólnoty warszawskiej przy ul. Karolkowej. Przez rok pełnił w niej obowiązki furtiana i krawca. Zwłaszcza urząd furtiana, powierzony mu przez o. Kanię (+1944), nobilitował go w oczach braci. Trzeba pamiętać, że jest to czas wojny i okupacji. Dla Warszawy był on najtrudniejszy i najbardziej tragiczny.

W lipcu 1944 roku o. prowincjał napisał do o. rektora Kani, by ten przysłał do Krakowa jednego z braci, którzy byli krawcami. Rektor warszawski wysłał więc do Krakowa br. Franciszka, który był dopiero na dorobku a zatrzymał br. Stefana, krawca znającego dobrze swój zawód. Dopiero w styczniu do Krakowa dotarła straszliwa wiadomość, że wszyscy redemptoryści z warszawskiego klasztoru zostali zamordowani przez hitlerowców 6.08.1944, czyli w szóstym dniu Powstania. Brat Franciszek cudownie ocalał od śmierci. Opowiadając o tym zawsze podkreślał szczególną opiekę Boga widoczną w jego życiu.



Życie zakonne

17.VII.1944 roku kronikarz krakowskiego klasztoru o. Pirożyński (+1964) napisał: *Na miejsce br. Łukasza, który udał się do drugiego nowicjatu w Łomnicy, z Warszawy przybył świątobliwy brat Franciszek.*

Dla brata Franciszka pobyt w Krakowie nie zapowiadał się spokojnie. Wojna wprawdzie zmierzała ku końcowi, jednak poważne zagrożenia i niebezpieczeństwa jeszcze się dla niego nie skończyły. Po stłumieniu Powstania Warszawskiego, ludność stolicy została wysiedlona, a powstańcy wyszukiwani w całym kraju i następnie wywożeni do obozów koncentracyjnych. Brat Franciszek, mając warszawskie zameldowanie, został aresztowany na 9 dni przed opuszczeniem przez Niemców Krakowa. 7.I.1945 roku, o godz. 4 rano osadzono go w obozie przejściowym na Prądniku Czerwonym. Oczekując na wywiezienie do Niemiec został niespodziewanie zwolniony po interwencji kardynała Sapiehy, który na prośbę ojców podjął się tego zadania.

Po zakończeniu wojny i ustabilizowaniu się w miarę sytuacji w polskiej prowincji redemptorystów po stracie 40 ojców i braci, przełożeni postanowili wspomóc młodą misję w Argentynie. Myślano wtedy o otwarciu placówki w Peru. Brat Franciszek wielokrotnie podejmował staranie, by móc tam się udać. By na placówce misyjnej być przydatnym, uczył się wielu praktycznych rzeczy, w tym także gry na organach. Jednak stalinowskie władze odmówiły mu wydania paszportu, nawet wtedy gdy przedstawił im wykupiony bilet na statek. Wobec takiej sytuacji zrozumiał, że przyjdzie mu żyć w Polsce i tutaj pełnić swoje powołanie. Ponieważ kochał swoje Zgromadzenie, życie zakonne i wykonywaną pracę w polskiej prowincji redemptorystów odnalazł w pełni swoje miejsce. W jego zewnętrznej przestrzeni i wewnętrznych wymiarach dojrzał w wierze, wchodził w rytm modlitwy wspólnotowej i osobistej oraz służył wszystkim którzy go potrzebowali. Był zakonnikiem który w życiu redemptorystów wniósł coś bardzo szczególnego i cennego, co pozwala także dzisiaj zrozumieć powołanie i rolę brata zakonnego. Przy swojej wybitnej inteligencji mógłby z wyróżnieniem zakończyć studia teologiczne i przyjąć święcenia kapłańskie. Nigdy o to się nie starał ani nawet o tym nie pomyślał. Całą swoją mądrość i inteligencję wykorzystywał do wypełnienia swojego powołania brata zakonnego. Życie zakonne można łączyć z kapłaństwem, jeśli ma się takie powołanie i możliwości. Można także mieć możliwości i zostać tylko zakonnikiem, gdy takie powołanie otrzymało się od Boga. Jak w podobnej sytuacji można dojść do pełnej dojrzałości i rozwoju duchowego można zobaczyć na przykładzie życia brata Franciszka.

o. *Bolesław Słota*



Tak obfitego w miód roku nie było od dawna. Na zdjęciu od prawej Andrzej Wantuch pszczelarz z Rzepiennika Biskupiego i Andrzej Bryndal z Rzepiennika Suchego

Janina Rapała

SKRYTE UCZUCIE

Część II

*Tam, gdzie wieczoru złocą się zorze
Gdzie biały welon rozciąga mgła
Tyle wspomnień wraca do mnie
Echo w ciszy po rosie łka.*

Pracował tu chłopak z naszych okolic, ale nie z naszej miejscowości. Był arogancki, pełen nieprzyzwoitych jawdowitych uwag. Brak ogłady i dobrych manier był z jego strony niezwykły. Był to podrywacz poszukujący przygód. Podrywał on ładne dziewczyny, a która mu uległa umawiał się we wskazanym miejscu. Jego uporczywe zaloty nie podobały się większości przyzwoitych dziewczyn. Namawiał też Basię do spotkania, a kiedy mu nie uległa wykorzystał taki moment kiedy była sama w mieszkaniu. Musiał zobaczyć, że dziewczyny poszły na zakupy do sklepu oddalonego około kilometra. Wszedł do pokoju, zaraz objął ją chaotycznie, wymusił pocałunek, gwałtownie, siłą powalił na łóżko. Uścisk stawał się coraz silniejszy, tak że nie mogła się wyrwać z jego objęć. Kiedy zaczęła go prosić żeby ją puścił, bo zaraz nadejdą dziewczyny, on zaczął szarpać i ściągać jej bieliznę i nie reagował na jej prośby. Zapewniał by mu uległa a nie będzie żałować. Dziewczyna nie miała doświadczenia w tych sprawach, a tym bardziej nie chciała mieć nic wspólnego z tym gburem, który nie był jej miły. Nie zależało jej na nim i nie odczuwała najmniejszego pragnienia zawarcia bliższych stosunków z nim. Nie lubiła go ani trochę – więcej, odczuwała do niego antypatię... On natomiast był jak wulkan i dobierał się do niej. Całą siłą wyrwała się z jego objęć i uderzyła go w twarz. Na szczęście słyhać już było stukanie butów po drewnianych schodach nadchodzących dziewczyn. Kiedy poszedł rzekła do koleżanek: - Nie radziłabym samej dziewczynie znaleźć się w jego obecności. To idiota, prostak, cham stuprocentowy! Ordynarny brutal!- próbował mnie uwieść tak podle siłą - rzekła. O tym wydarzeniu Romanowi nic nie powiedziała. Jakże inny jest ten mój książę, nigdy by się nie zachował tak, nawet gdybyśmy byli sami. Nie szukała ona przygód, ale marzyła o tym, że los postawi jej na drodze życia jakiegoś zanego chłopaka, człowieka kochanego, który obdarzy ją miłością a ona odwzajemni uczucia. Broniła swej godności dziewczyny i snuła marzenia radości macierzyństwa i zacisza własnego domu. Wydawało jej się, że już znalazła swój ideał.

Na drugi dzień po tym wydarzeniu spotkała przypadkowo Władka - rzucił na nią lodowate spojrzenie. Nagle przystanął i mówi: pocałuj się w d..., ja mam dosyć takich babek jak ty. Nic mu nie odpowiedziała. Z jego ust posypał się grad przekleństw pod adresem naszych dziewczyn. Wzywał je od głupich gęsi spod ciemnej gwiazdy. - Wy tylko udajecie świętoszki... Ten wstrętny pajac, który nie potrafi odróżnić dziwki od uczciwej dziewczyny. Czy ktoś kiedy pokocha tego gbura...

Nastał grudzień i czas nieuchronnego rozstania. Jej marzenia o wspólnym życiu z Romkiem przysły jak mydła-

na bańka. Kiedy się zjawił parę dni przed odjazdem Basia siedziała w milczeniu i bacznie go obserwowała. Serce biło jej mocniej, ale starała się zachować spokój. On był jak zawsze, nic szczególnego jej nie powiedział. Nie przyszedł też w przeddzień odjazdu. Nie tak wyobrażała sobie rozstanie. Zachował się idiotycznie - myślała. To było wbrew jego naturze. Teraz już nie miała wątpliwości, że związany jest z inną kobietą. Nie obiecywał niczego czego nie mógłby dotrzymać. On nie wiedział o jej wewnętrznych marzeniach. Dlatego zasługiwał na zupełne rozgrzeszenie. Spędzili wiele miłych chwil, był taki atrakcyjny, pociągający, jego oczy skrzyły niewinnością, że trudno było się oprzeć jego urokowi. Był wyjątkowy i niepowtarzalny, ale nie dla niej. Pomimo wszystko, to porządny chłopak - myślała. W marzeniach zachowa go na zawsze. Trudno chować urazę do człowieka, który nic jej nie obiecywał. Wołałaby żeby był jej obojętny, ale było jednak inaczej. Chciała zapomnieć, ale uczucia były silniejsze. Czy to możliwe, że aż tak się myliła? Sądziła, że szepnie choćby jedno słówko, a on nie odważył się na nic poza tęsknym ciągłym spojrzeniem na nią.

Był rok 1953 trzecia dekada grudnia. Po całonocnej jeździe z przesiadką w Krakowie pociąg minął Tuchów i zatrzymał się na małej stacji. Dzień zapowiadał się piękny. Niebo było wolne od chmur, a ośnieżone drzewa skrzyły w blasku wschodzącego słońca. Pociąg nadjechał z godzinnym opóźnieniem. Opodal stały sanki zaprzężone w parę koni, które czekały na podróżnych. Obok sani stał woźnica tupiąc nogami z zimna. Ubrany był w dosyć oryginalny strój, jak do tej pory roku. Spod połów jego wypłowiałego płaszcza wyglądał kożuch. Ogromny kołnierz czarny barani sięgał do uszu. Do butów z cholewą wpuszczone miał sukniarne spodnie koloru wojskowego. Spod czapki baranicy spoglądało dwoje pogodnych piwnych oczu. - A witajcie! zawołał, witając się czule z córką, która usadowiła się na przednim siedzeniu obok niego. Masz tu baranicę, otul się - rzekł. Basia stała i patrzyła na odjeżdżający pociąg, który pomknął teraz by po chwili zniknąć z horyzontu. Tam jechał on. Myślała, że nigdy go już nie zobaczy. Rzuciła ostatnie spojrzenie i wolnym krokiem ruszyła. - Baśka - zawołała któraś z dziewczyn. - Idę, idę! odparła. Miała spuszczoną głowę. Kiedy dziewczyny poukładały pakunki i zajęły miejsca na siedzeniach, woźnica trzasnął z bicia i konie leniwie ruszyły z miejsca. Powietrze było mroźne, a z ust buchała para. Dziewczyny toczyły ożywioną rozmowę delektując się rześkim powietrzem jak i wspaniałym widokiem ośnieżonych chat. Tylko jedna z nich siedziała w milczeniu i nie dostrzegała piękna zimy. Wtulona była w fałdzisty płaszcz i siedziała z przodu tyłem do woźnicy. W tyle siedziały dwie dziewczyny otulone w szale w kratkę. Patrząc jej prosto w oczy, widząc jej zadumę pocieszały, mówiąc: Baśka, nie myśl już o nim, świat nie kończy się na jednym chłopaku. Twój Gienek już wygląda i czeka na ciebie. - Nic nie odrzekła - Sanie sunęły płynnie po ośnieżonej drodze i wjechały w leśną dolinę, gdzie ośnieżone świerki i jodły wspinały się po zboczach nad doliną i wyglądały majestatycznie. Po wolnej jeździe pod górę drzewa się przerzedzały wyjechali na otwartą przestrzeń,

nad nimi widniał błękit nieba, w dali widniała wieżyczka znanego kościoła. Blask jaskrawych promieni słonecznych padał na chaty i uwydatniał ich pobielane ściany. Stały one szeregami a koło nich wydeptane dróżki w śniegu. Od tych zabudowań emanowało jakieś szczęście i normalność. Wokół panowała poranna cisza a mieszkańcy chronili się w domach. Śnieg zaścielił swoim białym całunem ziemię i chaty, tylko dym z kominów, który snuł się prosto w górę, świadczył i zdradzał ślady życia. Sanie zatrzymały się na zaśnieżonym podwórku.

Upłynął spory kawał czasu, kiedy Basia pewnego przedświątecznego dnia dostała parę listów i kartek bożonarodzeniowych. Zatrzymała wzrok na liście, który był nadany w małym miasteczku skąd nigdy nie miała poczty. Koperta nie miała adresu nadawcy. Zdecydowanie szybko rozerwała list by zobaczyć od kogo to. - Mój Boże - rzekła półgłosem. Czy wzrok mnie nie myli? Tym razem nie miała wątpliwości kiedy zobaczyła liścik, który zdobiły gołąbki, te które kiedyś niosły obrączki dziś przyniosły list z wyznaniem miłości. Serce waliło jej jak młot a oczy się zwilżyły się od wzruszenia. - Jak mogłam - robiąc sobie wyrzuty, myśleć, że zapomniał o mnie. To cały „on”, nadal tajemniczy. Na kartce świątecznej tylko jedna literka jego imienia. Pisze, że ją kocha nadal i będzie kochał. - Ja też cię kocham i nie tylko cię kocham, masz moje serce na zawsze - myślała. Jak inaczej wyglądał świat w tej jednej chwili. Przypomniała sobie jego oczy i już nie miała złudzeń co do ich niewinności. Przez kilka dni nie była w stanie myśleć o niczym innym, tylko przywoływała jego imię. Nie spodziewała się po tych latach rozłąki tak gwałtownego przyływu uczuć. Jak to się stało, że nigdy nie przestała go kochać. Teraz już tylko myślała o spotkaniu z nim, którego bardzo pragnęła a będzie ono piękniejsze niż cokolwiek wydarzyło się jej życiu? - marzyła. -

Opieszały kandydat dał sobie trochę czasu, nie spieszo mu było do żeniaczki. Po kilku latach wyznał miłość... zostali parą... jednak do wymiany obrączek do tej pory nie doszło....



Wraz z przedstawicielami gminy od lewej: wójt Kazimierz Fudala, lekarz wet. Stanisław Jurek, przewodniczący RG Aleksy Wołkowicz, zespół i kapela ludowa Rzepioki wzięli udział w odpuszcie Tuchowskim.

Od października wyższe zasiłki socjalne

Zmieniają się kryteria udzielania pomocy społecznej, o którą mogą się ubiegać osoby w trudnej sytuacji życiowej i finansowej, zarówno Polacy, jak i przebywający u nas legalnie cudzoziemcy.

Zasiłek stały

Warunkiem otrzymania tego świadczenia jest całkowita niezdolność do pracy i wiek (60 lat kobieta i 65 lat mężczyzna), niepełnosprawność, a także, dochód osoby samotnie gospodarującej nie przekraczający miesięcznie 477zł (było 461zł), a dochód na osobę w rodzinie 351zł (było 316).

Miesięczny dochód rolnika z 1 ha wyceniono na 207 zł (było 194zł) i jest to zmiana niekorzystna.

Maksymalna kwota zasiłku stałego to 444zł (było 418zł).

Zasiłek okresowy

Nie może być niższy niż 20zł ani wyższy niż 418zł miesięcznie.

Przysługuje on osobom, których dochód jest niższy niż 477zł (było 461zł) w rodzinie, a dla osoby samotnej 351zł (było 316zł).

Zasiłek celowy

Jest to zasiłek uznaniowy, przeznaczony na konkretny cel. Np. na leki, żywność, opał, pogrzeb osoby bliskiej, w przypadku klęski żywiołowej czy zdarzeń losowych. Może być udzielany w formie pieniężnej lub materialnej.

Specjalny zasiłek celowy

Przysługuje w sytuacjach awaryjnych, np. odcięcie energii elektrycznej z powodu niezapłaconych rachunków. Może być przyznany w kwocie nie wyższej niż 477zł dla osoby samotnej, a w rodzinie 351zł.

Dożywianie

Dla dorosłych i dzieci o dochodzie nie przekraczającym 526,50 zł na osobę w rodzinie oraz samotne 715 zł miesięcznie.

Urszula Osika

Zasiłek rodzinny

Nie zmieniły się kryteria przyznawania zasiłków rodzinnych, ale dochód z 1 ha przeliczeniowego, brany pod uwagę przy obliczaniu dochodu na 1 członka rodziny wzrósł do kwoty 153,67 zł. Wzrosły też kwoty zasiłków i wynoszą:

48 zł dla dzieci od 0 do 5 lat, 64 zł od 6 do 18 lat i 68 zł od 19 do 24 lat. Przy czym wspomnieć należy, że zasiłek przysługuje na dziecko uczące się w szkole do 21 roku życia i tylko dzieci uczące się i posiadające orzeczenie o niepełnosprawności otrzymują zasiłek do 24 roku życia.

Dodatek z tytułu:

- wielodzietności na 3 i kolejne dziecko to 80 zł.,
- rozpoczęcia roku szkolnego – 100 zł.,
- podjęcia nauki poza miejscem zamieszkania: jeśli mieszka w internacie, bursie, na stacji – 90 zł, a jeśli dojeżdża – 50 zł.,
- kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego od 0-5 lat – 60 zł i od 6-24 lat – 80 zł.

Zasiłek pielęgnacyjny dla niepełnosprawnych wzrósł do 153 zł.

Świadczenie pielęgnacyjne dla matki wychowującej dziecko niepełnosprawne posiadające orzeczenie z zaznaczeniem, że dziecko wymaga opieki osób trzecich – 420 zł.

Zasiłek wychowawczy – 400zł.

Urszula Osika



Na górze Brzanka (534 m npm) w Jodłowie Tuchowskiej obok Bacówki wybudowano wieżę widokową, z której można podziwiać piękno okolic

Unijna pomoc żywnościowa dla najuboższych

37 mln euro dla Polski

Polska już po raz kolejny znalazła się na liście państw, które otrzymają z Unii Europejskiej środki na pomoc żywnościową dla najuboższych obywateli. W przyszłym roku dostaniemy około 37 mln euro na ten cel - prawie tyle samo co w roku bieżącym. Produkty żywnościowe rozdawane przez Agencję Rynku Rolnego za pośrednictwem organizacji charytatywnych trafią do ponad dwóch milionów potrzebujących.

O pomoc dla najuboższych występują kraje dużo bogatsze niż Polska, takie jak Francja czy Niemcy. Pieniądze, które dostaniemy z Unii, choć nie zaspokajają wszystkich naszych potrzeb, są dość duże. Wcześniej żadnej polskiej organizacji charytatywnej nie śniło się, że może posiadać takie środki - powiedział nam Radosław Iwański, rzecznik ARR.

Agencja rozdaje ze swoich magazynów interwencyjnych masło, cukier, zboża, ryż i makarony, korzystając z pośrednictwa takich organizacji charytatywnych jak Federacja Polskich Banków Żywności, Caritas, Polski Czerwony Krzyż, Polski Komitet Pomocy Społecznej.

Organizacje zobowiązane są przekazywać artykuły spożywcze m.in. osobom dotkniętym klęskami żywiołowymi i sytuacjami kryzysowymi, a także ubogim, bezdomnym, bezrobotnym, niepełnosprawnym. W tym roku do ponad 2 milionów obywateli trafi 77 tys. ton produktów żywnościowych.



Nasi strażacy gaszą pożar domu Edwarda Karasia z Rzepiennika

Zbadaj płuca

Głęboki wdech, wydech- i tak przez 15 minut- tyle trwa badanie spirometryczne, które może Cię ocalić przed ciężkim oddechowym kalectwem.

Spirometria służy bowiem diagnozowaniu przewlekłej obturacyjnej choroby płuc- schorzenia, na które cierpią ponad 2 miliony Polaków, często nieświadomie. A że choroba dotycząca przede wszystkim osoby palące papierosy i narażone na wdychanie dymu tytoniowego, zagrożonych nią jest około 10 milionów osób w naszym kraju.

Każdego roku z powodu POChP, zwanej kiedyś m.in. przewlekłym bronchitem, umiera w Polsce ok. 15 tysięcy osób, u ok. 20 tysięcy orzeka się trwałe inwalidztwo.

W ramach prowadzonej przez małopolski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia kampanii „4 pory roku dla zdrowia” realizowany jest program profilaktyki POChP. Skorzystać z niego mogą mieszkańcy Małopolski (kobiety i mężczyźni) w wieku 40-65 lat, palący papierosy lub byli palacze, a także osoby nigdy nie palące, ale z objawami typowymi dla POChP- przewlekłym kaszlem i dusznościami przy wysiłku.

W programie nie mogą uczestniczyć osoby, u których wcześniej zdiagnozowano POChP, przewlekłe zapalenie oskrzeli bądź rozedmę.

Zainteresowani mogą bez żadnego skierowania zgłosić się do jednego z gabinetów uczestniczących w programie. Otrzymają tam materiały informacyjne na temat choroby, zostaną też poproszeni o wypełnienie ankiety.

Na jej podstawie oraz po rozmowie z pacjentem, lekarz ustali wskazania do spirometrii. Bezpłatne badania będą wykonywane do końca roku.

Badanie będzie można wykonać w 13 przychodniach regionu, wśród nich:

- Rzepiennik Strzyżewski 396,
NZOZ Salubris, tel. (014) 653 00 15
- Tuchów, Zespół Opieki Zdrowotnej
w Tuchowie,
ul. Szpitalna 1
tel. (014) 653 51 00



Radni Gminy Rzepiennik Strzyżewski w trakcie sesji wyjazdowej obserwowali obrady sejmiku, zwiedzili kuluary budynku sejmiku

Nasze książki

Ukazały się książki:

- **Czesława Dutki, *Drewniany kościółek pw. św. Jana Chrzciciela w Rzepienniku Biskupim, Rzepiennik Suchy 2006,***

W której między innymi czytamy:

Kościółek św. Jana Chrzciciela w Rzepienniku Biskupim woj. małopolskie jest najmniejszym późnogotyckim drewnianym kościołem w regionie, a może nawet w Polsce. Ma zaledwie 63 m² powierzchni i 413 m³ kubatury. Dlaczego taki mały? Może wtedy, kiedy powstawał, osada nie była ludna?

Gdy przejeżdżamy drogą wiodącą przez rzepiennicką wierzchowinę z dala zauważamy maleńki kościółek w otoczeniu kilku drzew. Od pięciu wieków zachwyca swą urodą. Jest wspaniałym przykładem architektury gotyckiej. I chociaż różnica pomiędzy polskimi kościołami drewnianymi z XV i XVI wieku jest niewielka, to ten odbiega swym wyglądem od rówieśników. Przede wszystkim różni się wielkością. Jest orientowany, a to oznacza, że stojąc przed nim łatwo wskazać cztery strony świata. Zbudowany z drzewa, jako że w średniowieczu o ten budulec nie było trudno. Ściany zewnętrzne pokryte są gontami.

Najbardziej prawdopodobny czas jego powstania to schyłek XV wieku, może - jak podają niektórzy historycy, powołując się na niezachowaną inskrypcję - rok 1494. Jego kształt dzisiejszy to połączenie typu małopolskiego z wielkopolskim i dlatego jeszcze bardziej staje się ciekawym, a zarazem tajemniczym obiektem.

Od ponad pięciu wieków patrzy, jak zmienia się Rzepiennik; jest świadkiem przemijania pokoleń. Od wichrów chroniły go wiekowe drzewa, od ludzkiej ręki uchroniło go osamotnienie, bowiem osada przed wiekami przeniosła się w bardziej przyjazną dolinę. Tylko kościółek trwał na posterunku. Był świadkiem przemarszów wojsk swoich i obcych, chłopskich buntów i kataklizmów. Widział, jak podczas bitwy gorlickiej w 1915r. płonął kościół w Olpinach, a w 1933r. jego rówieśnik w Szerzynch, jak rozbierano w 1916r. średniowieczny kościółek św. Katarzyny w Turzy. Widział bardzo wiele...

Ze wzgórze, na którym jest posadowiony rozciąga się widok na Pogórze Ciężkowickie i Beskid Niski; stąd nawet ośnieżone szczyty Tatr w bezchmurny poranek można podziwiać.

Przez pięć wieków miedzami i ścieżkami szli do niego mieszkańcy tych ziem. Zatrzymywali się przy nim na chwilowy odpoczynek wędrowni kupcy. U świętego Jana szukali oparcia i pociechy stroskani mieszkańcy tej ziemi. Dziś przy odrobinie wyobraźni można tu spotkać lud utrudzony przez wieki ciężkiej pracy, usłyszeć chrzęst rycerskiego uzbrojenia... Bywały lata, że wierni odwiedzali świętojańską świątynię tylko podczas dorocznego odpustu. Dzisiaj kościółek znów jest pełen modlitwy i woni kadzideł. Powróciły ołtarze i rzeźby omodlone przez wieki. Brakuje jeszcze ambon, z której padały słowa otuchy i skarcenia. Ma zostać zrekonstruowana. Nie ocalały obrazy, po które sięgnęła świętokradcza ręka. Nie ostał się cmentarz, którego widowym znakiem jest usypana pod dzwonnica mogiła. Spoczywają w niej nasi przodkowie.

Kościółek trwa w odeszłym czasie. Jest na szlaku architektury drewnianej, więc czasem zachęcani informacją zamieszczoną w przewodnikach odwiedzają go przypadkowi turyści.(...)

- Janiny Rapała, Parafia i Kościół w Olszynach, Libusza 2006.

We wstępie czytamy:

(...) Pierwszą część mojego opowiadania chcę poświęcić parafii, oraz proboszczom, którzy tu pracowali od początku założenia parafii. Podjęłam się tej niełatwej pracy. Brak jest wielu źródeł, a trudności pogarsza fakt, że do tej pory nie wydano na temat parafii Olszyny żadnej publikacji. Te skromne zapiski zbierałam z różnych okrucich. W dużej części zbierałam z przekazów ustnych, robiąc wywiady ze starszymi mieszkańcami. Żyją jeszcze parafianie, którzy pamiętają tamte czasy, a nawet wspominają pierwszego proboszcza ks. Łanię, który uczył ich religii. U niektórych 90-tków ta pamięć jest żywa.

I to chyba był już ostatni moment do napisania historii parafii, bo odchodzą ludzie, którzy pamiętają tamte czasy. Odchodzą tą ostatnią bramą, drogą do wiecznego spoczynku, przez którą wchodzili przy chrzcie.

Dużo miejsca poświęcam samemu kościołowi w Olszynach. Dopiero teraz, po latach, kiedy już tutaj nie mieszkam, a dosyć często go odwiedzam, odkryłam jego piękno i urok i widzę, że każdy detal w nim żyje i jest zrozumiały.

Dziś kiedy wystrój kościołów uległ uproszczeniu, świątynia w Olszynach zachwyca architekturą oraz wystrojem. Obecnie rezygnuje się z bogatego wystroju kościołów i polichromii, a myśl duszpasterska zmierza do tego, aby wierni koncentrowali się na ołtarzu i Eucharystii. Sobór Watykański II wyraźnie zmierza do umiaru i odradza przeładowania ozdób, obrazów, rzeźb, feretronów w nowych kościołach.

To te stare urzekają wystrojem.

W drugiej części książki chcę przedstawić ważniejsze fragmenty historii z dziejów dwóch wojen światowych oraz z życia kościoła i życia politycznego w ostatnim stuleciu.(...)

Książki można nabyć:

- w Klubie „Zygzak” w GOK w Rzepienniku Suchym
- w Gminnym Centrum Informacji w Rzepienniku Strzyżewskim (remiza)
- w kiosku „Beata” w Rzepienniku Strzyżewskim
- w księgarni „Bajka” w Tuchowie
- w księgarni „Bajka” w Gorlicach

Ciekawym wydawnictwem jest również, jak dotąd najładniejszy

- folder *Gmina Rzepiennik Strzyżewski*, wydany w języku polskim - tekst opracował Czesław Dutka i angielskim - tłumaczenie Ryszard Twardosz. Wydany na kredowym papierze, zajmuje 20 stron formatu A-4, bogaty w fotografie obrazujące krajobrazy, zabytki, wydarzenia i ciekawostki naszej gminy, prezentuje się okazale. Eleganckie, gustowne opracowanie graficznie zasługuje na uznanie. (j)

Na czas z prądownicą

Na stadionie klubu sportowego Ciężkowiec odbyła się spartakiada grup młodzieżowych Ochotniczej Straży Pożarnej z gmin Gromnik, Rzepiennik Strzyżewski i Ciężkowice, które zorganizowało Stowarzyszenie Gmin Pogórza Ciężkowickiego.

W spartakiadzie wzięło udział ponad 60 dziewczynek i chłopców, którzy mimo młodego wieku pięknie radzili sobie z rozwijaniem węży, montowaniem rozdzielaczy, prądownic i innego sprzętu. Następnie przy pomocy strumienia wody trzeba było strącić trzy drewniane słupki i przekreślić tarczę osadzoną na wysięgniku.

Na zakończenie podsumowano wyniki, wręczono puchary, nagrody i dyplomy. W kategorii drużyn żeńskich pierwsze miejsce zajęły dziewczęta z OSP Chojnik, **drugie OSP Rzepiennik Strzyżewski**, a trzecie z Ciężkowic. W kategorii drużyn męskich **pierwsze miejsce zdobyli chłopcy z OSP Rzepiennik Strzyżewski**, drugie OSP Siemiechów, trzecie OSP Ciężkowice. **W ogólnej punktacji zwyciężyła młodzież z gminy Rzepiennik Strzyżewski**, drugie miejsce zajął Gromnik, a trzecie Ciężkowice. Spartakiadę obserwowali wójt gminy Rzepiennik Strzyżewski Kazimierz Fudala i prezes Zarządu Powiatowego OSP Kazimierz Sady.(j)

Sprzedż nieruchomości

Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski podał do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, będących własnością gminy, a przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz obejmuje:

- nieruchomość zabudowaną budynkiem magazynowo-garażowym położoną we wsi Rzepiennik Biskupi, obok budynku remizy i lecznicy zwierząt, oznaczoną w ewidencji gruntów nr działki 381/6 o pow. 0.1874 ha.
- nieruchomość niezabudowaną oznaczoną w ewidencji gruntów nr działki 382, również położoną we wsi Rzepiennik Biskupi obok budynku remizy i lecznicy zwierząt o pow. 0.02 ha.

Wykaz wywieszono na tablicach ogłoszeń w sołectwach gminy, w siedzibie UG, zamieszczono na stronie internetowej gminy www.rzepiennik.intarnet.pl i Biuletynie Informacji Publicznej http://www.wrotamalopolski.pl/root_BIP/BIP_w_Malopolsce/gminy/root_Rzepiennik+Strzyzewski/Wprowadzenie/

Informacja o wywieszeniu wykazu ukazała się w Gazecie Krakowskiej.

Szczegółowych informacji o nieruchomościach zamieszczonych w wykazie można uzyskać w Urzędzie Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim, pokój Nr 3. Maria Kostrzab

100 lat mojej szkoły



„Kromer” – pierwsza szkoła średnia w Gorlicach – obchodzi złoty jubileusz (1906-2006). 100 lat to trzy pokolenia wychowanków, to historie rodzin, przemian obyczajowych, oświatowych

politycznych. W jego murach dorastały nasze mamy, potem my, teraz nasze dzieci. Wspomnienia łagodnieją, nabierają dystansu do rzeczywistości szkolnej, w pamięci pozostają tylko najpiękniejsze chwile młodości. Och, gdyby mury umiały mówić.

Jadwiga Bryndal

Z kalendarium szkoły

- 4 maja 1906 roku – cesarz Franciszek Józef powołuje do życia gimnazjum
- 1918 r. – Cesarsko Królewskie Gimnazjum zmienia nazwę na Państwowe Gimnazjum w Gorlicach im. Marcina Kromera.
- 1929/1930 – po raz pierwszy przyjęto dziewczęta, szkoła męska zamieniła się w gimnazjum koedukacyjne.

„Najczęstsze grzechy kandydatów piszących CV”

Gminne Centrum Informacji działające od roku w budynku remizy w Rzepienniku Strzyżewskim, na podstawie swoich dotychczasowych doświadczeń informuje, że do „grzechów głównych” kandydatów piszących CV należą:

Powielanie tych samych danych w CV i liście motywacyjnym.

Podawanie nieprawdziwych informacji, bądź stosowanie sformułowań nie do końca adekwatnie obrazujących faktyczny zakres odpowiedzialności, czy udział w realizowanych zadaniach (np. kandydat pisze „stworzyłem system naliczania prowizji”, podczas, gdy już w trakcie rozmowy rekrutacyjnej okazuje się, że de facto obsługiwał jedynie system już w firmie istniejący, poprzez wpisywanie danych do gotowej aplikacji komputerowej).

Zakładanie, że pewne informacje są oczywiste i w pełni zrozumiałe dla odbiorcy dokumentów (np. informację, że byliśmy zatrudnieni w firmie XYZ Sp. z o.o. dobrze byłoby wesprzeć jeszcze krótkim, nawet jednozdaniowym opisem, czego dotyczyła działalność firmy, w jakiej branży funkcjonowała).

Kamuflowanie przerw w zatrudnieniu lub prawdziwych staży w poszczególnych miejscach pracy.

Przedstawianie zbyt szczegółowych informacji w rubryce „dane osobowe” (np. nazwisko rodowe żony, liczba i wiek dzieci itp.)

Zbyt szczegółowy opis programu kursów i szkoleń lub brak kluczowych informacji na temat roku, w którym szkole-

nie się odbyło, czasu jego trwania i organizatora szkolenia.

Dołączanie do aplikacji niezliczonych ilości załączników, kserokopii dokumentów, opinii o kandydacie, które na tym etapie selekcji nie mają większego znaczenia.

Bardzo dużym błędem jest nieumiejętność konstruowania samej formuły aplikacji. Polega on między innymi na podawaniu zbyt wielu szczegółowych informacji i w nieczytelnej formie (np. dokumenty pisane drobnym maczkiem).

Aplikacje prawie zupełnie pozbawione informacji o kandydacie - aplikujący podaje kilka dat i kilka enigmatycznych haseł, z których tak naprawdę nic nie wynika.

Kandydaci bardzo często gubią chronologię wydarzeń, lata nauki przeplatają się z latami doświadczeń zawodowych, co niewątpliwie burzy całą chronologię i logikę aplikacji.(j)

Nie tradycyjny tylko nowoczesny

Powiatowe dożynki w tym roku odbyły się w Radłowie

i jak na dożynki przystało była Msza św., korowody, występy artystyczne, bardzo dużo polityki i oczywiście konkurs wieńca dożynkowego. W tym roku zajęliśmy II miejsce w kategorii wieńca współczesny. Umiejscowienie naszego wieńca w tej kategorii było dla nas wielkim zaskoczeniem. Zdziwionej młodzieży, której przez lata wpajałam tajniki kultury ludowej nie umiałam tego wyjaśnić. Brak podstawowej wiedzy etnograficznej? czy może to też jest jakaś polityka?

Na ile zasadne są nasze wątpliwości, oceńcie państwo sami, poniżej prezentujemy zdjęcie nagrodzonego wieńca.



Drogi

W ramach usuwania skutków powodzi w 2006 r. odbudowano i wyasfaltowano następujące drogi:

- droga Olszyny – Przyłaski w kierunku Starowicza i Wszółka (długość 600 m. – wartość – 130.821,94 zł),
- droga Rzepiennik Biskupi – lecznica w kierunku Wiktorka i Guzika (540m – 110.614,52 zł),
- Rzepiennik Suchy – Sitnica (320 m – 76.174,30 zł),
- Olszyny – w kierunku Jodłówki (435 m – 89.58,55 zł),

Całkowita wartość dotacji z budżetu państwa na wyżej wymienione drogi wyniosła 290 tys. zł):

W ramach Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. (wartość dotacji z funduszu w 2006 r. 37.200,00 zł) została modernizowana droga w Rzepienniku Suchym w kierunku Stanisława Bajorka i Rzepiennika Biskupiego (600 m – wartości 82.789,20 zł). Droga ta wykonana jest metodą skrapiania



Na zdjęciu: od lewej Ryszard Sopala i Franciszek Grzybek

emulsją asfaltową i gryzem kamiennym

Po kilkunastu latach starań udało się zrealizować odcinek drogi Turza - Pańskie Pola.

Humorki

Nauczycielka w szkole tłumaczy dzieciom, że ludzie pochodzą od Adama i Ewy. Jakiś chłopczyk podnosi rękę.

- To nieprawda!
- Jak to nieprawda?
- Bo mój tata mówi, że my pochodzimy od małpy.

- Zapamiętaj sobie- odpowiada nauczycielka- że wasze rodzinne sprawy szkoły nie interesują!

*

- Dlaczego pan tyle pije?
- Bo mam mnóstwo kłopotów, panie doktorze.

- Pan pije już od tylu lat, że te pańskie kłopoty powinny w ciągu tego czasu utonąć w wódce.

- Kiedy, panie doktorze, one nauczyły się pływać...

*

Filip był u znajomego na stypie po pożebie jego trzeciej żony.

Do domu wrócił podenerwowany i smutny.

- Co ci się stało?- pyta go żona.
- Strasznie mi głupio. On już trzeci raz zaprasza mnie na stypę, a ja ani razu nie mogę mu się zrewanżować!

*

Fotograf do chłopczyka:

- Uśmiechnij się, syneczku, patrz uważnie w ten czarny otwór, wyleci stąd ptaszek.
- Proszę pana, zamiast opowiadać bajki, niech pan lepiej ustawi właściwą migawkę i przysłonę, żeby nie zepsuć filmu.

HOROSKOP

Baran (21.03-20.04)

Przed tobą udany czas. Zapowiada się wiele pięknych chwil we dwoje. Przygotuj się na wspólne wypadki. Dopusze ci również zdrowie. Z każdym dniem przybywać ci będzie sił i energii.

Byk (21.04-20.05)

Możesz czuć się zmęczony, pozbawiony energii i sił, gdyż za dużo pracujesz. Znajdź wreszcie czas dla siebie i ukochanej osoby. Pomyśl o spacerach i romantycznej kolacji we dwoje.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Układ gwiazd wróży ci powodzenie w interesach. Zabyśniesz talentem, możesz więc otrzymać korzystne propozycje. Będziesz w świetnej formie, dopisze ci dobry nastrój.

Rak (22.06-22.07)

Szykuje się przyjemny czas, zwłaszcza w twoim życiu prywatnym. Poczujesz, jak rosną ci skrzydła i wreszcie uda ci się zaspokoić własne ambicje. Czeka cię również wiele przyjemnych przygód.

Lew (23.07-23.08)

Świat należy do ciebie. Twoją formę można śmiało nazwać znakomitą. Będziesz cieszyć się dobrym zdrowiem i dużą witalnością. Jednak w miłości, tylko związek uczuciowy oparty na prawdziwej przyjaźni może przetrwać największe burze.

Panna (23.08-22.09)

Należysz do osób, które dbają o zdrowie. Teraz to zaprocentuje. Będziesz w wyśmienitej formie. Bardzo inteligentnie zaplanujesz swoją karierę, a twoja otwartość na nowości bardzo się przyda.

Waga (23.09-22.10)

Znużenie pracą może spowodować duże napięcia i stresy. Zachowaj spokój i odpoczywaj. Zaufaj swoim uczuciom, a marzenia o wspaniałej miłości staną się rzeczywistością.

Skorpion (23.10-21.11)

Warto wybrać się do teatru lub kina. Życie kulturalne stanie się miłym uzupełnieniem tygodnia. Szczerokość będzie najlepszym rozwiązaniem w każdej sytuacji.

Strzelec (22.11-21.12)

Pojawią się całkiem nowe możliwości zarobienia pieniędzy. Planety obdarzą cię wyobraźnią, intuicją i energią. Zyskasz na urodzie, wdzięku i dowcipie. Jeśli serce zabije mocniej, to znak, że trafiles na prawdziwą miłość.

Koziorożec (22.12-19.01)

Mglisty krajobraz nie przeszkodzi ci w snuciu kolorowych planów. Słońce, Wenus i Merkury w twoim znaku to sygnał do startu. Zaczynaj coś, nową pracę, nową miłość.

Wodnik (21.01-18.02)

Szykuje się miesiąc wypełniony pracą. Spory staraj się łagodzić. Uwważaj na zawistników pod koniec miesiąca.

Ryby (19.02-20.03)

Cały świat układa się do zimowego snu, ale ty nie masz co marzyć o długich, spokojnych wieczorach przy kominku. Tempo twojego życia stanie się teraz zawrotne. Trzeba będzie podjąć kilka ważnych decyzji; coś nowego rozpocząć, z czegoś zrezygnować.

Wczorajsze potrawy w dzisiejszej kuchni



Jak upiec podpłomyki z ciasta chlebowego i ugotować kaszę ze śliwkami przypomina pani Stanisława Pocięcha, gospodyni z Rzepiennika Suchego.

Podpłomyki z ciasta chlebowego

Rozczyn:

- 8 dag drożdży
- 2 litry letniej wody
- 2,5 kg mąki

Z podanych składników zrobić rozczyn tzn. drożdże rozpuścić w wo-

dzie, zamieszać z mąką, i pozostawić w ciepłym miejscu na 8-9 godzin.

- 0,5 kg ugotowanych ziemniaków
- 3,5 kg mąki
- sól

Do ukiszzonego rozczyń dodajemy 0,5 kg ugotowanych, przemielenych przez maszynkę ziemniaków, soli do smaku i 3,5 kg mąki. Wyrabiamy ciasto dopóty, dopóki nie odejdzie od ręki, (ok. pół godziny), do pieczenia na łopacie musi być ciasto trochę twardsze niż w przypadku pieczenia na brytfance. Po wyrobieniu pozostawiamy do wyrośnięcia. Z tak przygotowanego ciasta formujemy kształt podpłomyka o grubości około 2 cm i kładziemy na liściu kapusty, ciasto obmywamy wodą, przebijamy łyżką lub widelcem i posypujemy cukrem. Z pozostałego ciasta, formujemy okrągłe bochenki o grubości do 8-10 cm (około 3-5 chlebów w zależności od wielkości)

i pieczemy chleb. Chleb na łopacie, posypanej otrębami lub na liściu kapusty, wkładamy do pieca z tyłu, a podpłomyki z przodu, gdyż pieką się szybciej. Pieczemy na złoty kolor, czas pieczenia zależy od nagrzania pieca. Podpłomyki pieką się ok. pół godziny, a chleb ponad godzinę.

Kasza ze śliwkami

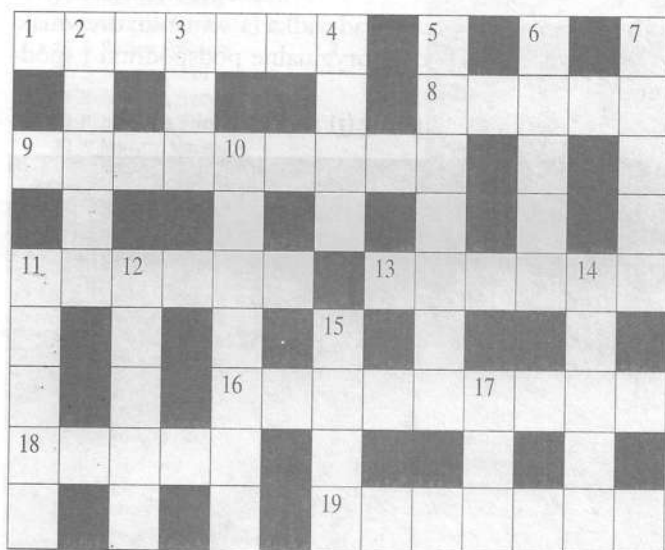
2 szklanki kaszy jęczmiennej wsypać na gotującą wodę, gotować 5 minut i odcedzić. Zalać kaszę ponownie 4 szklankami gorącej wody wraz z opłukanymi wcześniej suszonymi śliwkami, posolić do smaku i gotować aż zmięknie. Podajemy na zimno ze słodkim mlekiem (jeśli ktoś lubi można posłodzić).

Od redakcji: Panie, które chciałyby podzielić się z nami swoimi doświadczeniami kulinarnymi proszone są o kontakt pod numerem telefonu (014) 65 31 571.



Upalne lato 2006 r. to wiele okazji do wycieczek, na zdjęciu młodzież z Rzepiennika Suchego nad zaporą w Solinie w lipcu br.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1) dłubie w drzewie zarobkowo, 8) grecka siedziba bogów, 9) największy instrument smyczkowy, 11) szkolne 45 minut, 13) nie miasto, a nawet nie miasteczko, 16) terminowe żądanie, któremu czasem towarzyszy groźba, 18) „Dama z łasiczką”, 19) sztuczna ręka.

Pionowo: 2) bajkowe stworki, 3) Polskie Linie Lotnicze, 4) gdy bolą, pędzimy do dentysty, 5) kąpielowy albo teatralny, 6) mityczny władca Krety, 7) drwina, żart, 10) otulają nogi, 11) wodna bylina, w starożytności symbol słońca i niewinności, 12) gad w okularach, 14) pasuje do dziurki pod kłamką, 15) w telegramie zamiast kropki, 17) piłka za boiskiem.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

Poziomo: 3. czołg 6. węgry, 7. finka, 8. kaptur, 11. tabela, 14. zalew, 15. ósemka, 16 katar
 Pionowo: 1. Maja, 2. żart, 3. cyfra, 4. ogień, 5. gwara, 8. kozak, 9. pilot, 10. utwór, 12. błąd, 13. luka

12 listopada wybory samorządowe 2006

Do Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski kandydują:

Z Olszyn

Mikos Tomasz, Mężyk Bożena, Jasiński Sylwester Mieczysław, Słota Jacek Andrzej, Łaskawski Waclaw, Ryndak Kazimierz, Ryndak Alfred, Bajorek Mariusz, Bąk Marek, Karaś Stanisław, Walaszek Waclaw.

Z Rzepiennika Biskupiego:

Sykta Zbigniew Stanisław, Kiełtyka Eugeniusz, Pole Wojciech, Dyl Józef, Wal Stanisław.

Z Rzepiennika Strzyżewskiego:

Brzeżański Andrzej Stanisław, Gaśior Maria Zuzanna, Bajorek Stanisław, Bajorek Grażyna Bronisława, Słowik Maria, Wołkowicz Aleksy, Dziuban Andrzej, Bajorek Kazimierz Leon.

Z Rzepiennika Suchego i Kołkówki:

Bajorek Zbigniew Adam, Wajda Zofia, Hołda Zenon, Stankowski Tadeusz Jan, Kleszyk Stanisława Genowefa.

Z Turzy: Obstalecka Teresa i Jarocho Andrzej

Do rady powiatu z naszej gminy kandydują :

Piotr Paweł Niemiec – Rzepiennik Suchy
 Halina Kopek – Rzepiennik Biskupi
 Stanisław Wal – Olszyny
 Franciszek Mieczysław Karaś – Rzepiennik Suchy
 Lesław Zajac- Rzepiennik Biskupi
 Rafał Rapala - Olszyny
 Stanisław Andrzej Kozioł - Olszyny
 Grzegorz Krzysztof Wędrychowicz - Turza
 Elżbieta Lipenska – Rzepiennik Strzyżewski



Tarnowscy licealiści na wycieczce po gminie Rzepiennik Strzyżewski

Lekcja historii

15 października br. odbyła się Manifestacja patriotyczna na cmentarzu partyzanckim w Dąbrach. Jak zwykle przyjechały rodziny pomordowanych partyzantów. Licznie uczestniczyła również społeczność gmin Rzepiennik Strzyżewski, Ciężkowice i Gromnik reprezentowane zarówno przez władze, księży, harcerzy jak i wielu mieszkańców dla których „patriotyzm” nie jest obcym słowem. Po raz pierwszy w uroczystości uczestniczyli uczniowie wojskowej klasy z liceum ogólnokształcącego w Wojniczu i policyjnej w Gromniku.

Obecnością swoją uświetniali uroczystość kombatancki, a spośród kolegów pomordowanych partyzantów przyjechał jedyny, żyjący żołnierz oddziału Regina II – Jerzy Pertkiewicz ps. „Drzazga”.



Na zdjęciu odnowiony w tym roku obelisk upamiętniający miejsce partyzanckiej tragedii z 17 października 1944r., na którym widać nową tablicę pamiątkową poświęconą podczas uroczystości przez kapelana wojskowego ks. Gajdę (r)

Ze sportu

Mistrz jesieni

Klub Sportowy Rzepiennik Strzyżewski uczestniczący w rozgrywkach o mistrzostwo tarnowskiej klasy „B”, grupa I, po zakończeniu rundy jesiennej z dorobkiem 24 punktów zajmuje I miejsce, a debiutujący Ludowy Klub Sportowy Olszyny, z dorobkiem 6 punktów, zajmuje X miejsce w tej samej grupie. Grupa liczy 12 drużyn.



BAL SYLWESTROWY

2006/2007

odbędzie się w sali gok w Rzepienniku Suchym

cena 130 zł od pary (65 zł od osoby)

bilety do nabycia w klubie „ZYGZAK”

w Rzepienniku Suchym

gra zespół **COVER**

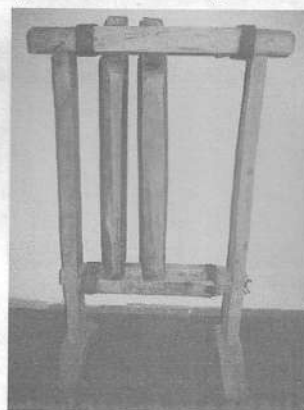
zapraszamy

Gminny Ośrodek Kultury i Koło Pań Domu „Bigosik”
w Rzepienniku Suchym

„Zapiecek” zaprasza

Izba regionalna czynna codziennie w godzinach pracy GOK

(od poniedziałku do piątku od 8.00 do 22.00, w soboty, niedziele i święta od 18 do 22.00), jest przepelniona,



Prasa do sera

wręcz pęka w szwach, a nam na szczęście wciąż przybywa nowych interesujących eksponatów.

Bardzo dużo ciekawych bezcennych przedmiotów otrzymaliśmy od państwa Zofii i Leszka Wajdów z Rzepiennika Suchego. Rozebrali oni stary dom po swoich przodkach, pamiętający jeszcze XIX wiek. Wiele ciekawych rzeczy, wzbogaci nasze małe muzeum, prezentujemy niektóre z nich.

Szczególnie interesujące są buty wykonane przez pradziadka (słomianki, drewniaki z łamaną podeszwą) oraz oryginalne podspódniczki i spodnice.

Serdecznie dziękujemy.(j)



Podspódniczki

Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Kwartalnik Społeczno-Kulturalny
Gminnego Ośrodka Kultury
Redaguje zespół: Jadwiga Bryndał,
Halina Hołda, Andrzej Bryndał
Skład i druk: Mała Poligrafia
Redemptorystów w Tuchowie.

Nakład 550 egz.

ISSN 1428-880X

Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200

33-163 Rzepiennik Strzyżewski

tel. (014) 65 31 571

e-mail –

gokrzepiennik@poczta.onet.pl



STYCZEŃ

- 1 P Nowy Rok, Mieczysława Sw. Bożej Rodzicielki
- 2 W Izydora, Makarego
- 3 Ś Genowefy, Danuty
- 4 C Elżbiety, Eugeniusza
- 5 P Szymona, Edwarda
- 6 S Objawienie Pańskie - Trzech Króli Kacpra, Melchiora, Baltazara
- 7 N Chrzczenie Pańskie Lucjana, Juliana
- 8 P Seweryna, Mscislawa
- 9 W Alicji, Adriana
- 10 Ś Jana, Wilhelma
- 11 C Honoraty, Matyldy
- 12 P Arkadiusza, Benedykta
- 13 S Bogumiła, Weroniki
- 14 N Feliksa, Domostława
- 15 P Pawła, Aleksandra
- 16 W Marcelego, Włodzimierza
- 17 Ś Antoniego, Rościstawa
- 18 C Małgorzaty, Piotra
- 19 P Henryka, Mariusza
- 20 S Fabiana, Sebastiana
- 21 N Agnieszki, Jarostawa Dzień Babci
- 22 P Wincentego, Anastazego Dzień Dziadka
- 23 W Ildefonsa, Rajmunda
- 24 Ś Felicjana, Rafała
- 25 C Henryka, Miłosza
- 26 P Pauliny, Polikarpa
- 27 S Jerzego, Anieli
- 28 N Tomasza, Radomira
- 29 P Zdzisława, Franciszka
- 30 W Marty, Macieja
- 31 Ś Jana, Marceliny

2007

RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ



LUTY

- 1 C Ignacego, Brygidy
- 2 P Ofiarowanie Pańskie Marii, Mirosławy
- 3 S Błażeja, Oskara
- 4 N Andrzeja, Weroniki
- 5 P Agaty, Adelajdy
- 6 W Doroty, Bohdana
- 7 Ś Teodora, Ryszarda
- 8 C Sebastiana, Piotra
- 9 P Apolonii, Cyryla
- 10 S Jacka, Elwiry
- 11 N Marii, Lucjana
- 12 P Olgierda, Eulalii
- 13 W Katarzyny, Grzegorza
- 14 Ś Cyryla, Metodego Walentynki
- 15 C Jowity, Klaudiusza
- 16 P Danuty, Julianny
- 17 S Łukasza, Zbigniewa
- 18 N Szymona, Konstancji
- 19 P Konrada, Arnolda
- 20 W Leona, Ludomira
- 21 Ś POPIELC Roberta, Eleonory
- 22 C Marty, Małgorzaty
- 23 P Romana, Damiana
- 24 S Bogusza, Macieja
- 25 N Wiktora, Cezarego
- 26 P Aleksandra, Mirosława
- 27 W Gabriela, Anastazji
- 28 Ś Ludomira, Oswalda

MARZEC

- 1 C Albina, Antoniny
- 2 P Heleny, Radosławy
- 3 S Kunegundy, Maryna
- 4 N Kazimierza, Łucji
- 5 P Adriana, Oliwii
- 6 W Róży, Wiktora
- 7 Ś Pawła, Tomasza
- 8 C Jana, Beaty Dzień Kobiet
- 9 P Franciszki, Katarzyny
- 10 S Cypriana, Marcelego
- 11 N Konstancy, Benedykta
- 12 P Maksymiliana, Grzegorza
- 13 W Krystyny, Bożeny
- 14 Ś Matyldy, Leona
- 15 C Klemensa, Ludwika
- 16 P Hilarego, Izabeli
- 17 S Zbigniewa, Patryka
- 18 N Cyryla, Edwarda
- 19 P Józefa, Bogdana
- 20 W Maurycego, Klaudii
- 21 Ś Benedykta, Lubomira
- 22 C Zachariasza, Bogusława
- 23 P Pelagii, Feliksa
- 24 S Marka, Gabriela
- 25 N Zwiastowanie Pańskie Marii, Marioli
- 26 P Emanuela, Larusy
- 27 W Lidii, Ernesta
- 28 Ś Jana, Anieli
- 29 C Wiktoryna, Helmuta
- 30 P Amadeusza, Leonarda
- 31 S Balbiny, Kornelii

KWIECIEŃ

- 1 N Niedziela Palmowa Ireny, Grażyny
- 2 P Franciszka, Władysława 2. rocz. śmierci Jana Pawła II
- 3 W Ryszarda, Sykstusa
- 4 Ś Izydora, Benedykta
- 5 C Wielki Czwartek Wincentego, Ireny
- 6 P Wielki Piątek Wilhelma, Celestyny
- 7 S Wielka Sobota Rufina, Donata
- 8 N WIELKANOC
- 9 P Poniedziałek Wielkanocny
- 10 W Makarego, Michała
- 11 Ś Leona, Filipa
- 12 C Juliusza, Wiktora
- 13 P Marcina, Przemysława
- 14 S Waleriana, Justyna
- 15 N Cezarego, Anastazji
- 16 P Bernadety, Julii
- 17 W Rudolfa, Roberta
- 18 Ś Alicji, Bogusławy
- 19 C Leona, Adolfa
- 20 P Czesława, Agnieszki
- 21 S Feliksa, Konrada
- 22 N Leona, Łukasza
- 23 P Wojciecha, Jerzego
- 24 W Grzegorza, Horacego
- 25 Ś Marka, Jarostawa
- 26 C Marcelina, Marzeny
- 27 P Zyty, Teofila
- 28 S Pawła, Walerii
- 29 N Ryty, Pawła
- 30 P Mariana, Katarzyny

MAJ

- 1 W Józefa, Filipa, Święto Pracy
- 2 Ś Zygmunta, Anatola
- 3 C NMP Królowej Polski
- 4 P Moniki, Floriana Dzień Strażaka
- 5 S Ireny, Waldemara
- 6 N Jakuba, Judyty
- 7 P Ludmiły, Benedykta
- 8 W Stanisława, Wiktora
- 9 Ś Grzegorza, Katarzyny
- 10 C Izydora, Antoniny
- 11 P Władysława, Ignacego
- 12 S Pankracego, Dominika
- 13 N Serwacego, Roberta
- 14 P Macieja, Bonifacego
- 15 W Zofii, Izydora
- 16 Ś Andrzeja, Szymona
- 17 C Weroniki, Sławomira
- 18 P Eryka, Aleksandry
- 19 S Piotra, Iwony
- 20 N Wniebowstąpienie Pańskie Bernardyna, Bazylego
- 21 P Wiktora, Karola
- 22 W Wiestawy, Heleny
- 23 Ś Iwony, Emilii
- 24 C Zuzanny, Joanny
- 25 P Grzegorza, Magdaleny
- 26 S Filipa, Pauliny, Dzień Matki
- 27 N Zesłanie Ducha Świętego Augustyna, Fryderyka
- 28 P Wilhelma, Jaromira
- 29 W Urszuli, Magdaleny
- 30 Ś Ferdynanda, Karola
- 31 C Nawiedzenie N.M.P. Kamalii, Anieli

CZERWIEC

- 1 P Jakuba, Konrada Dzień Dziecka
- 2 S Marcelina, Marianny
- 3 N Trójcy Przenajświętszej Karola, Leszka
- 4 P Franciszka, Kwiryna
- 5 W Marii, Walerii
- 6 Ś Norberta, Pauliny
- 7 C Boże Ciało Antoniego, Wiesława
- 8 P Jadwigi, Maksyma
- 9 S Felicjana, Pelagi
- 10 N Bogumiła, Małgorzaty
- 11 P Barnaby, Feliksa
- 12 W Leona, Onufrego
- 13 Ś Antoniego, Lucjana
- 14 C Michała, Elizy
- 15 P Najśw. Serca Pana Jezusa Jolanty, Wita
- 16 S Aliny, Anety
- 17 N Alberta, Laury
- 18 P Elżbiety, Marka
- 19 W Grzegorza, Protazego
- 20 Ś Florentyny, Bogny
- 21 C Alojzego, Alicji
- 22 P Paulina, Tomasza
- 23 S Wandy, Zenona Dzień Ojca
- 24 N Jana, Danuty
- 25 P Wilhelma, Doroty
- 26 W Jana, Pawła
- 27 Ś Marii, Władysława
- 28 C Ireneusza, Leona
- 29 P Piotra i Pawła
- 30 S Emilii, Lucyny

LIPIEC

- 1 N **Marcina, Haliny**
- 2 P **NMP Tuchowskiej Marii, Urbana**
- 3 W Tomasz, Jacka
- 4 Ś Teodora, Andrzeja
- 5 C Antoniego, Karoliny
- 6 P Dominiki, Łucji
- 7 S Benedykta, Lucjana
- 8 N **Euzebiusza, Edgara**
- 9 P Weroniki, Zenona
- 10 W Filipa, Olafa
- 11 Ś Olgi, Kaliny
- 12 C Brunona, Janiny
- 13 P Ernesta, Sary
- 14 S Henryka, Kamila
- 15 N **Włodzimierza, Dawida**
- 16 P **NMP Szkaplerznej Marii, Eustachego**
- 17 W Aleksego, Bogdana
- 18 Ś Szymona, Karoliny
- 19 C Wincentego, Juliana
- 20 P Czesława, Małgorzaty
- 21 S Daniela, Andrzeja
- 22 N **Marii, Magdaleny**
- 23 P Apolinarego, Bogny
- 24 W Kingi, Krystyny
- 25 Ś Jakuba, Krzysztofa
- 26 C Anny, Grażyny
- 27 P Julii, Natalii
- 28 S Wiktora, Innocentego
- 29 N **Marty, Olafa**
- 30 P Julity, Ludmiły
- 31 W Ignacego, Heleny

2007

RZEPIENNİK WCZORAJ I DZIŚ



SIERPIEŃ

- 1 Ś Juliana, Piotra
- 2 C Gustawa, Kariny
- 3 P Nikodema, Lidii
- 4 S Dominika, Protazego
- 5 N **Oswalda, Stanisława**
- 6 P **PRZEMIENIENIE PAŃSKIE**
Sławy, Jakuba
- 7 W Kajetana, Doroty
- 8 Ś Dominika, Cypriana
- 9 C Romana, Ryszarda
- 10 P Wawrzyńca, Borysa
- 11 S Zuzanny, Lidii
- 12 N **Klary, Lecha**
- 13 P Hipolita, Diany
- 14 W Maksymiliana, Alfreda
- 15 Ś **Wniebowzięcie NMP Stelli, Napoleona**
- 16 C Rocha, Joachima
- 17 P Jacka, Anity
- 18 S Heleny, Bronisława
- 19 N **Juliusza, Bolesława**
- 20 P Bernarda, Sobiesława
- 21 W Joanny, Franciszki
- 22 Ś **NMP Królowej**
Cezarego, Tymoteusza
- 23 C Apolinarego, Filipa
- 24 P Bartomieja, Jerzego
- 25 S Ludwika, Patrycji
- 26 N **NMP Częstochowskiej**
Joanny, Zelfiryny
- 27 P Moniki, Cezarego
- 28 W Augustyna, Aleksandra
- 29 Ś Jana, Sabiny
- 30 C Róży, Szczęsnego
- 31 P Rajmunda, Bohdana

WRZESIEŃ

- 1 S Bronisławy, Idziego
- 2 N **Stefana, Juliana**
- 3 P Mariusza, Izabeli
- 4 W Rozalii, Róży
- 5 Ś Doroty, Wawrzyńca
- 6 C Eugeniusza, Beaty
- 7 P Melchiora, Reginy
- 8 S **Narodzenie NMP**
Adrianny, Radosława
- 9 N **Piotra Sergiusza**
- 10 P Mikołaja, Łukasza
- 11 W Hiacynta, Jacka
- 12 Ś Marii, Gwidona
- 13 C Eugenii, Filipa
- 14 P **Podwyższenie Krzyża św.**
Alberta, Bernarda
- 15 S **NMP Bolesnej**
Albina, Nikodema
- 16 N **Edyty, Kamili**
- 17 P Roberta, Justyny
- 18 W Stanisława, Ireny
- 19 Ś Januarego, Konstancji
- 20 C Eustachego, Filipiny
- 21 P Mateusza, Hipolita
- 22 S Tomasz, Maurycego
- 23 N **Bogustawa, Tekli**
- 24 P Gerarda, Hermana
- 25 W Władysława, Aurelii
- 26 Ś Kosmy, Damiana
- 27 C Wincentego, Amadeusza
- 28 P Wacława, Marka
- 29 S Michała, Rafała
- 30 N **Hieronima, Zofii**

PAŹDZIERNIK

- 1 P Teresy, Danuty
- 2 W Teofila, Dionizego
- 3 Ś Remigiusza, Gerarda
- 4 C Franciszka, Rozalii
- 5 P Apolinarego, Igora
- 6 S Brunona, Artura
- 7 N **NMP Różańcowej**
Marka, Justyny
- 8 P Brygidy, Pelagii
- 9 W Arnolda, Ludwika
- 10 Ś Leona, Pauliny
- 11 C Aldony, Emila
- 12 P Eustachego, Maksymiliana
- 13 S Edwarda, Teofila
- 14 N **Małgorzaty, Bernarda**
Dzień Nauczyciela
- 15 P Teresy, Jadwigi
- 16 W Ambrożego, Gawła
- 17 Ś Wiktora, Lucyny
- 18 C Łukasza, Juliana
- 19 P Piotra, Ziemowita
- 20 S Jana, Ireny
- 21 N **Urszuli, Celinny**
- 22 P Filipa, Salomei
- 23 W Seweryna, Marleny
- 24 Ś Marcina, Rafała
- 25 C Darii, Ingi
- 26 P Dymitra, Lucjana
- 27 S Sabiny, Iwony
- 28 N **Szymona, Tadeusza**
- 29 P Michała, Wioletty
- 30 W Zenobii, Przemysława
- 31 Ś Wolfganga, Augusta

LISTOPAD

- 1 C **Wszystkich Świętych**
- 2 P **Wspomnienie wszystkich**
Wiernych Zmarłych
- 3 S Huberta, Sylwii
- 4 N **Karola, Olgierda**
- 5 P Sławomira, Elżbiety
- 6 W Leonarda, Feliksa
- 7 Ś Ernesta, Antoniego
- 8 C Seweryna, Bogdana
- 9 P **Rocznica Poświęcenia Bazyliki**
Laterańskiej
- 10 S Andrzeja, Ludomira
- 11 N **Rocznica Odzyskania**
Niepodległości
- 12 P Renaty, Witolda
- 13 W Mateusza, Krystyna
- 14 Ś Wawrzyńca, Emila
- 15 C Alberta, Leopolda
- 16 P Gertrudy, Edmunda
- 17 S Elżbiety, Grzegorza
- 18 N **Romana, Anieli**
- 19 P Seweryna, Elżbiety
- 20 W Anatola, Feliksa
- 21 Ś **Ofiarowanie NMP**
Konrada, Janusza
- 22 C Cecylii, Marka
- 23 P Klemensa, Felicjy
- 24 S Flory, Jana
- 25 N **Katarzyny, Erazma**
- 26 P Sylwestra, Leonarda
- 27 W Waleriana, Wirginusza
- 28 Ś Zdzisława, Grzegorza
- 29 C Saturnina, Błażeja
- 30 P Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ

- 1 S Natalii, Edmunda
- 2 N **Pauliny, Balbiny**
- 3 P Franciszka, Ksawerego
- 4 W Barbary, Krystiana
- 5 Ś Krzyszpina, Sabiny
- 6 C Mikołaja, Emiliana
- 7 P Ambrożego, Marcina
- 8 S **Niepokalane Poczęcie NMP**
Marii, Wirginii
- 9 N **Leokadii, Wiesława**
- 10 P Julii, Bogdana
- 11 W Damazego, Daniela
- 12 Ś Joanny, Ady
- 13 C Łucji, Otylii
- 14 P Alfreda, Izydora
- 15 S Waleriana, Celinny
- 16 N **Albiny, Zdzisława**
- 17 P Łazarza, Olimpii
- 18 W Bogusława, Gracjana
- 19 Ś Dariusza, Gabrieli
- 20 C Dominika, Juliusza
- 21 P Tomasz, Jana
- 22 S Zenona, Honoraty
- 23 N **Wiktorii, Sławomiry**
- 24 P **Wigilia Bożego Narodzenia**
Adama, Ewy
- 25 W **BOŻE NARODZENIE**
- 26 Ś **Szczepana, Dionizego**
- 27 C Jana, Żanety
- 28 P Cezarego, Teofilii
- 29 S Dominika, Dawida
- 30 N **Świętej Rodziny**
Eugeniusza, Irminy
- 31 P Sylwestra, Melanii